
SPORT
WODNY
1933
1 LIPIEC
Rok IX Nr. 10
WARSZAWA
Cena egz.
Zł. 1.20

Punktacja klubów wioślarskich

Regaty w Płocku dn. 11 czerwca 1933.

Rodzaj łodzi	Tow. Wiośl. w Płocku	Tow. Wiośl. w Włocławku	Klub Wiośl. w Toruniu	W. T. W.
Czwórki	15			
Jedynki				6
Jedynki nowicjuszy	4			
Czwórki półwyścigowe . . .			7	
Dwójki		8		
Razem	19	8	8	6

Regaty w Grudziądzu dn. 18 czerwca 1933 r.

Rodzaj łodzi	B. T. W.
Czwórki półwyśc. nowicjuszy	7
Czwórki nowicjuszy	10
Czwórki półwyścigowe . . .	7
Czwórki	15
Razem	39

Regaty w Krakowie 18 czerwca 1933 r.

Rodzaj łodzi	A. Z. S. Kraków	O. W. S. K.	Pogoń Wilno
Czwórki półw.		7	
Dwójki		8	
Czwórki			15
Czwórki półw. nowicjuszy	7		
Ósemki	27		
Razem. . . .	34	15	15

Regaty w Warszawie 24 i 25 czerwca 1933 r.

Rodzaj łodzi	W. T. W.	K. W. 04 Poznań	A. Z. S. Warszawa	Kl. W. „Wisła" W-wa	Y. M. C. A.	A. Z. S. Kraków	K. W. „Syrena" W-wa	K. W. 30 r. Kalisz	Of. Y. K. R. P.
Ósemki nowicjuszy . .	—	18	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki podwójna . . .	—	—	—	4½	—	—	—	—	—
Czwórki półwyścigowe .	—	—	—	—	7	—	—	3½	—
Jedynki młodszych . .	4	—	—	—	—	—	—	—	2
Czwórki	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki bez sternika . .	—	9	—	—	—	—	—	—	—
Ósemki młodszych . .	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki w. lekkiej . .	—	—	—	5	—	—	—	—	—
Czwórki nowicjuszy . .	—	—	—	10	—	—	—	—	—
Jedynki nowicjuszy . .	4	—	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki bez sternika .	—	17	—	—	—	—	3½	—	—
Dwójki	8	—	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki półw. nowicj. .	7	—	—	—	—	—	—	—	—
Jedynki	—	—	—	—	—	6	—	—	—
Czwórki młodszych . .	10	—	—	—	—	—	—	—	—
Ósemki	—	—	27	—	—	—	—	—	—
Razem. .	66	44	27	19½	7	6	3½	3½	2

Punktacja Klubów Kobiecych

Czwórki półw.	Bydg. Kl. Wiośl.	regaty w Grudz.	7	
Czwórki półw.	A. Z. S. Kraków	regaty w Krakow.	7	
Jedynki	Warsz. Kl. Wiośl.	regaty w W-wie	3	} 17½
Czwórki półw.	„ „ „	„ „ „	7	
Czwórki	„ „ „	„ „ „	7½	

Zestawienie ogólnej punktacji klubów wioślarskich do dnia 1 lipca 1933 r.

1)	Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie . . .	72
2)	Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań	44
3)	A. Z. S. Kraków	40
4)	Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie . . .	39
5)	A. Z. S. Warszawa	27
6)	Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa . . .	19½
7)	Towarzystwo Wioślarskie w Płocku	19
8)	Oddział Wioślarski „Sokoła" Kraków . . .	15
„	„Pogoń" w Wilnie („Śmigły")	15
10)	Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku . .	8
11)	Klub Wioślarski w Toruniu	7
„	Y. M. C. A. Warszawa	7
13)	K. Wiośl. „Syrena" Warszawa	3½
„	Klub Wiośl. z 1930 r. Kalisz	3½
15)	Oficerski Y. K. R. P.	2.

Fuzja wojskowych klubów wioślarskich w Wilnie.

Do obecnej chwili istniały trzy kluby wioślarskie wojskowe w Wilnie: 3 Bataljon Saperów Wileńskich, Wojskowy Klub Sportowy 3. P. A. C. i Sekcja Wioślarska W. K. S. „Pogoń'. Kluby te połączyły się w jeden, który będzie nosił nazwę „Sekcji Sportów Wodnych Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły" Wilno.

Jako rok założenia „Śmigły" przyjął starszeństwo Klubu „Pogoń" który został założony w 1922 r. Obecnie Kluby Wileńskie Wojskowe będą już występowały na regatach pod nową nazwą „Śmigły" w Wilnie.

Skład zarządu Sekcji jest następujący: Kierownik Sekcji mjr. Karol Czarnecki, I Z-ca kier. mjr. Witold Lunkau, II Z-ca kier. mjr. Józef Drotlew, sekretarz por. Wacław Dłużniewski, skarbnik starszy sierż. Władyslaw Tunkiel, kpt. sportowy kpt. Jan Szymański. Adres Sekcji: Wilno, 3 Bat. Saperów, mjr. Karol Czarnecki.

Nowy klub wioślarski w Warszawie.

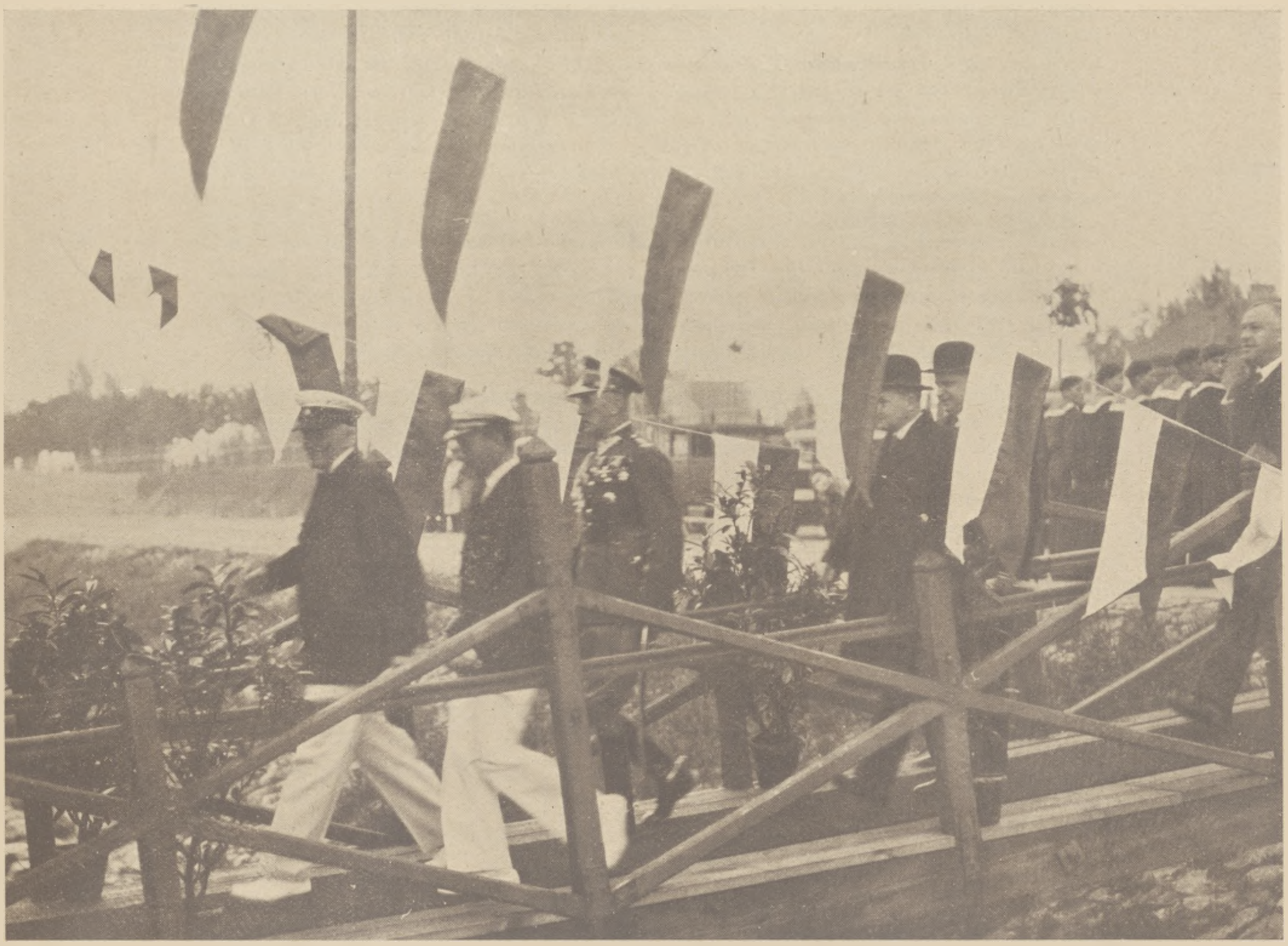
Dnia 25 czerwca został uroczyście otwarty klub wioślarski „Promień" na Żoliborzu. Klub został zorganizowany przez grupę urzędników skarbowych z p. Mekińskim Czesławem, jako prezesem, i Romanowskim Adamem, jako wice-prezesem na czele. Pozatem do komitetu i do zarządu weszła p. Targowska oraz panowie Łukowski, Gorzelańczyk i Węgrzynowski.

Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Niemira. Liczne delegacje innych klubów wioślarskich zaszczyciły swą obecnością radosną uroczystość żoliborzan.

ROK 9. WARSZAWA, 1 LIPIEC 1933 R. Nr. 10

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO



P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki wchodzi na statek w celu przyjęcia defilady w czasie „Święta Morza", na Wiśle w Warszawie.

Święto Morza

Uroczyście obchodzone w całej Polsce i we wszystkich ośrodkach polskich na całym świecie „Święto Morza" było nietylko arcypotężną manifestacją gorącego przywiązania narodu do odwiecznie polskich ziem nadbałtyckich i niezłomnej woli bronienia do ostatka tego okna na szeroki świat. Było ono również ogromnem świętem całej braci wodniackiej.

Wioślarz, żeglarz, kajakowiec, pływak — lepiej i głębiej niż ktokolwiek inny potrafią zrozumieć, czem jest morze dla Polski, pozatem — muszą siłą rzeczy je silniej ukochać.

Niezależnie jednak od tego — i nawet niezależnie od niezliczonych imprez sportowych, jakie w dniach 27 i 28 czerwca na wszystkich naszych rzekach i jeziorach się odbyły — dnie „Święta Morza" pozostaną dla świata wodniackiego nazawsze pamiętne dla tych słów, jakie wypowiedział Pan Prezydent Rzeczypospolitej — poczęści pod ich adresem — słów, które fale radjowe rozniosły po całym świecie.

Oto co rzekł w dniu „Święta Morza" Prof. Ignacy Mościcki:

„Niema sprawy, dla której serca polskie biłyby mocniej i zgodniej, niż dla sprawy morza. Stała się ona nieustanną troską rządu i przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa. Rzeczpospolita nasza po kilku zaledwie latach pracy może poszczycić się wzniesieniem Gdyni, rozwojem portu gdańskiego, budową kilku przystani rybackich w zatoce puckiej i na pełnem morzu, zapoczątkowaniem floty handlowej polskiej i marynarki wojennej.

Ale najgorliwsze wysiłki rządu nie odniosłyby skutku, gdyby Naród we wszystkich swoich warstwach nie miał dla nich zrozumienia i nie dawał im poparcia. Zarówno bowiem do założenia i obsługi portów, jak i do uruchomienia okrętów, potrzebne są nietylko wielkie fundusze, ale jeszcze bardziej potrzebni są ludzie chętni, wyszkoleni, obyci z morzem i z jego technicznemi urządzeniami. Z radością trzeba stwierdzić, że coraz więcej Polaków garnie się do służby w marynarce, interesuje się handlem zamorskim, waży się na szukanie pola do pracy, a nawet osiedlanie się na stałe w dalekich krainach i na obcych lądach. W ten sposób rozszerzamy granice naszego państwa, obnosimy banderę polską po świecie, przysparzamy Polsce bogactw i wzmagamy Jej znaczenie.

Zadomowieni, zasiedziali Polacy, którzy dzielnie pracowali na roli i bronili każdej piędzi swej ziemi, lecz niechętnie wyglądali poza opłotki ojcowizny, nabierają dzisiaj ducha podróżniczego, przedsiębiorczego. Przyczynia się do tego niemało uprawianie sportów wodnych i turystyki wodnej, do której tak żywo garnie się ostatnio młodzież.

Wiadomo, że najlepszymi marynarzami są mieszkańcy wybrzeży. Ale wybrzeże morza polskiego jest szczupłe i nie jest w stanie zapewnić dostatecznego dopływu elementu ludzkiego do rozwijającej się marynarki handlowej i wojennej. Posiadamy za to liczne żeglowne rzeki i jeziora, na których równie dobrze można oswoić się z potężnym i wspaniałym żywiołem, jakim jest woda, aby przygotować się do pracy na morzu.

Ten wielki korowód statków, łodzi, kajaków i żaglówek, który widziałem wczoraj na Wiśle, świadczy, że zrobiliśmy w tej dziedzinie wielkie postępy w ciągu kilkunastu lat ostatnich, że rozumiemy zadania, jakie nas czekają na morzu i że planowo i masowo sposobimy się do nich.

Dzisiejsza manifestacja, tak powszechna i zgodna, obejmująca nietylko wszystkie dzielnice Polski, wszystkie jej miasta, wsie i osiedla, ale sięgająca także w najdalsze krańce świata, gdziekolwiek znajdzie się grupa naszych rodaków, a choćby samotnie rzucony losem Polak, stanowi nowy dowód przywiązania do morza.

Nasze myśli, dążenia i plany kierują się dziś ku Bałtykowi.

Stamtąd czerpiemy siły i tam widzimy ostoję i gwarancję mocarstwowego rozwoju. Linja naszego wybrzeża — to granica nasza z temi wszystkiemi państwami, z któremi nie mamy bezpośredniej granicy lądowej. Jest ona bramą otwartą na świat, bramą dającą nam wolność utrzymywania stosunków z kim chcemy. Jest ona tym najcenniejszym klejnotem Rzeczypospolitej, którego każdy Polak gotów jest zawsze, bez wahania, czujnie strzec i bronić nieugięcie.

Jesteśmy i pozostaniemy nazawsze nad naszem polskiem morzem, będzie ono trwałym pomostem między Polską a światem. Niech ta myśl, która przenika dzisiaj nas wszystkich w dniu święta, ożywia też cały Naród i w każdy dzień powszedni".

W przemówieniu tem — które winno głęboko zapaść w serca polskie — Głowa Państwa podkreśla wielkie znaczenie wychowawcze, sportów wodnych i podkreśla wielką korzyść dla Państwa, jaka idzie z ich uprawiania przez szerokie warstwy społeczeństwa. Słowa Pana Prezydenta winny być dla całej braci wodniackiej niesłychanie cennemi słowami zachęty, winny podniecić ich do jeszcze bardziej intensywnych wysiłków, winny pobudzić do pracy bezustannej!

Bo nikt teraz nie odważy się o ich zamiłowaniach i ukochaniach sportowych odzywać się lekceważąco. Będą mogli odpowiedzieć wyrazami najwyższego autorytetu w Państwie — wyrazami, z których wynika, że wiosłując na Wiśle, że żeglując po jeziorze Trockiem, że porając się z Dunajcem, że prując wody w zimowym basenie — szykują oni równocześnie dla Polski nowego typu ludzi, którzy zapewnią Ojczyźnie szersze horyzonty rozwoju.



Na pokładzie jachtu „Jurand" w Szwecji. *Fot. F. Hlasko.*

Pierwsze regaty morskie w Polsce

Dnia 20 — 22 czerwca r. b. odbyły się pierwsze Regaty morskie, urządzone przez Oddział Morski Yacht-Klubu Polski. Kurs Gdynia — Bornholm (port Rönne na południowo-zachodnim brzegu wyspy Bornholm). Zameldowało się do tych dużych regat dziewięć jachtów, z tego sześć Yacht-Klubu Polski, dwa Oficerskiego Yacht-Klubu Rzeczypospolitej Polskiej i jeden jacht Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Jak na pierwsze Regaty naszego młodego sportu żeglarskiego, ilość to pokaźna, mianowicie przyjąwszy pod uwagę wymagania, którym musiały zadość uczynić i same jachty i załoga przy tak dużych regatach na pełnem morzu — około 170 mil morskich, a dla żeglarzy — wobec konieczności manewrowania — znacznie więcej.

Dla trzech większych dwumasztowych jachtów start był wyznaczony dnia 20 czerwca o godz. 11, dla reszty jachtów o godz. 11.30.

Linja startu pomiędzy, zakotwiczonym na morzu, okrętem Rzeczypospolitej Polskiej „Smok", którego łaskawie w tym celu udzieliło Dowództwo Marynarki Wojennej, a latarnią na końcu molo przed portem Y. K. P.

Pogoda sprzyjała, wiatr 3 — 4 metry na sekundę. Na molo massa osób„ holownik „Lech" zapełniony sportowcami i gośćmi. Widzimy Prezesa Głównego Zarządu Y.K.P. Janusza ks. Radziwiłła, w.-komandora Y. K. P. — Oddział Morski — Rummla, komandora Y. K. P. — Oddział Śródlądowy Warszawa — Szadurskiego, członków Y. K. P. i O. Y. K. i sporo pań.

Komisja Regatowa w osobach komandora Steyera, inż. Fryzendorfa, kapitana Szemiota i porucznika Wrońskiego urzęduje na „Smoku".

Admirał Unrug, komandor Y. K. P. oddział morski, przez czas startu znajduje się na pokładzie „Smoka".

O godz. 10.55 na rei „Smoka" ukazuje się sygnał „B", jako przygotowawczy, a o 11-ej zostaje opuszczony. Jest to sygnał do startu. Pierwszym przechodzi „Jurand", za nim „Mohort", a po małej przerwie — „Temida II".

O 11.30 start dla drugiej grupy, i tu „Witez", znany od kilku lat ze swych podróży zagranicznych, przechodzi ładnie przez linję startu z opóźnieniem tylko 50 sekund. Za nim w ciągu 2 minut 25 sekund reszta pięć jachtów. „Smok" z komisją regatową asystuje jachtom do Helu i udaje się do portu Rönne na wyspie Bornholm, aby tam oczekiwać na zawodników.

Wiatr początkowo SW zmienia później swój kierunek na NO, chwilami słabnie, chwilami dochodzi do 7 — 8 metrów na sekundę.

Przy tych warunkach, oraz wobec przeciwnego wiatru w ciągu prawie całej pierwszej doby, nie można było oczekiwać jachtów wcześniej, niż przed około 50 godzinami od chwili startu. I rzeczywiście, 22 czerwca przy ślicznej pogodzie pierwszym wszedł do portu „Rönne", o godz. 13.01 jacht YKP. „Witeź" i stanął na kotwicy obok „Smoka".

Na brzegu massa ludzi, bowiem przybycie „Smoka" wywołało duże zainteresowanie, miejscowa prasa interwenjowała komisję już w pierwszym dniu przybycia „Smoka" i podała w swych dziennikach uzyskane wiadomości.

W ciągu niespełna półtorej godziny przybyli: „Jurand", „Orion", „Chochlik" i „Irka".

Nastąpiła dłuższa przerwa, prawie 2 godziny, i w porcie zakotwiczył jacht „Halina". Brakowało dwóch dużych „Mohorta", „Temidy II" i najmniejszego jachtu „Flondra".

Wiatr zaczął nieco przybierać na sile, lecz ku ogólnej radości około 18.30 spostrzeżono na horyzoncie mały, jasny żagielek, a o 18.55.12 „Flondra" wchodzi do portu, a za nim po ośmiu minutach „Mohort", a jeszcze po 25 minutach i „Temida II".

Wszystkie jachty przybyły w dobrym stanie, jak również załoga, zachwycona tym pierwszym wspaniałym wyczynem, który chlubnemi literami zostanie zapisany w historji Polskiego Sportu.

Z powrotem jachty miały udać się każdy według swego własnego programu, a „Smok", mając na kilu „Chochlika", któremu było pilno do domu, udał się dn. 23 czerwca do Gdyni, gdzie Komisja Regatowa złożyła komandorowi Y. K. P. protokół startu i przybycia jachtów do portu „Rönne".

Na posiedzeniu zarządu YKP. w dniu 26.VI zostało sporządzone odnośne zestawienie, uwzględniając obciążenia poszczególnych jachtów, wypływające z ich wymiarów, pojemności i ożaglowania, i została ustalona handikapowa kolejność.

Nr. porz.	Nazwa jachtu	Przynależność	Kto prowadził	Start 20.VI	Cel 22.VI	Czas regatowy	Obciążenie	Czas handikapowy	Nagrody
	Start o g. 11.00.00								
1	Jurand . . .	Y. K. P.	Dr. Czarnecki	11.06.00	13.25.12	50.25.12*)			
2	Mohort . . .	O. Y. K.	E. Szystowski	11.09.15	19.03.18	55.03.18	04.53.13	60.47.16	I
3	Temida II. .	P. U. F.	J. Danyluk	11.18.10	19.28.00	56·28.00*)			
	Start o g. 11.30.00								
1	Witeź. . . .	Y. K. P.	M. Laudański	11.30.50	13 00.01	49.30.01	04.35.45	54.05.46	Nagroda startowa
2	Flondra. . .	„	Dr. Józefski	11.30.52	18.55.12	55.25.12	00.00.00	55.25.12	
3	Chochlik . .	O. Y. K.	L. Lichodziejewski	11.31.11	14.05.10	50.35.10	01.53.42	52.28.52	II
4	Orion . . .	Y. K. P.	Kap. Deyczakowski	11.31.13	13.41.41	50.11.41	03.13.47	53.25.28	III
5	Irka	„	T. Konarski	11.21.40	14.24.18	50.54.18	00.58.35	51.52.53	I i przechodnia nagr. P. Z. S.
6	Halina . . .	„	K. Szałewicz	11.33.15	16.14.55	52.44.55	01.03.39	53.48.34	

Jak wynika z powyższego zestawienia, najlepiej sprawiły się małe jachty, które poza dobrym startem wykazały też dobry czas.

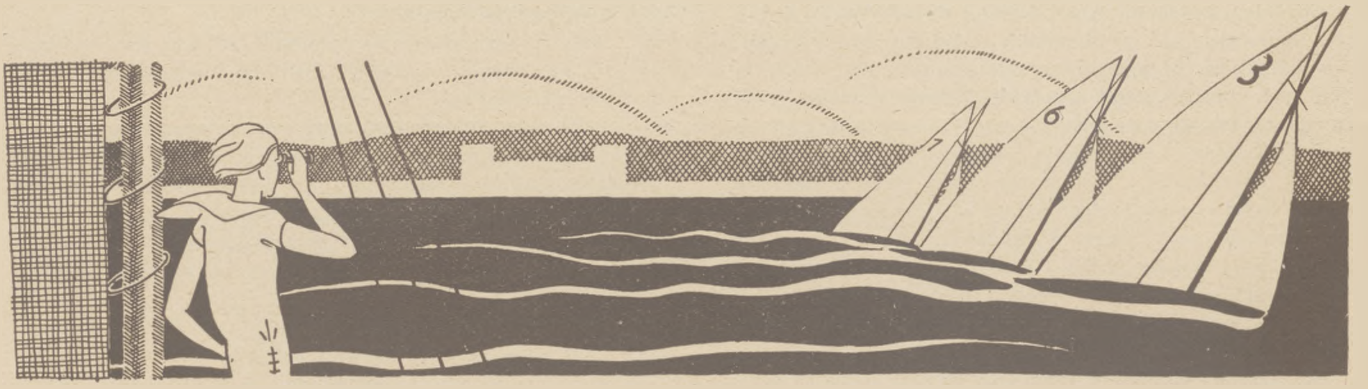
Większe jachty, mając w początku przeciwny wiatr, udały się zbyt na północ, a wobec zmiany wiatru na wschód straciły w porównaniu z temi jachtami, które trzymały się w pobliżu najkrótszej drogi, t. j. czystego zachodu.

W każdym razie te pierwsze nasze regaty trzeba uznać za udane pod każdym względem, i jeśli na powrotnej drodze jacht „Orion" i miał ulec wypadkowi, o którym szczegółów jeszcze niema poza wiadomością, że załoga została uratowana, to wypadek ten nie wiąże się z regatami, bowiem miał miejsce na drodze powrotnej.

Należy zaznaczyć, że jacht „Orion", dostatecznie duży, aby robić większe wycieczki na Bałtyku, i znajdował się pod kierownictwem doświadczonego marynarza i jachtsmena, jakim jest kapitan Deyczakowski.

E. Fryzendorf.

*) Wobec nieukończonych pomiarów żagli, obciążenia nie zostały przed regatami ustalone, wobec czego w dn. 26.VI nie mogła być przyznana II nagroda w tej grupie.



Regaty żeglarskie w Warszawie

Pierwsze Związkowe Międzyklubowe Regaty Żeglarskie w sezonie bieżącym zorganizowała Sekcja Żeglarska Klubu Wioślarskiego „Wisła".

Regaty odbyły się w drugim terminie t. j. w dniu 25/6.1933 r. (18/6 — Regaty odłożono wobec braku odpowiedniego wiatru).

Pomimo silnego i porywistego wiatru, często przeplatanego ulewnym deszczem, regaty odbyły się dla wszystkich klas od „V" do „E" na pełnym, nieskróconym dystansie. Do regat stanęło 36 żaglówek, reprezentujących 6 Klubów i Sekcyj stołecznych.

Silna wichura nie była przeszkodą dla naszych dzielnych żeglarzy, którym właśnie nadarzyła się sposobność wykazać swoją sprawność, walcząc z groźnym żywiołem.

Porywy wiatru były tak silne, że jedna z żaglówek klasy „V" została formalnie porwaną i wywróconą.

Sekcja żeglarska K. W. „Wisła" wprowadziła pewną inowację pod względem nagród klasowych, gdyż wszystkie nagrody były tylko o charakterze sportowym, t. j. przedmiotów ze sprzętu turystycznego.

Wynik regat następujący:

W biegu klasy „E" pierwsze miejsce zdobył — mjr. M. Osiński z O. Y. K. R. P. na „Rekinie".

W biegu klasy „H" (nowe) — pierwsze miejsce zdobył J. Dowkontt z A. Z. S. na „Tawi".

W biegu klasy „H" (stare) — pierwsze miejsce zdobył inż. Putowski z O. Y. K. R. P. na „Nereida", drugie miejsce K. Perbo z O. Y. K. R. P. na „Gdyni".

W biegu klasy „S" — piersze miejsce zdobył J. Zalewski z A. Z. S. na „Djasku", drugie miejsce M. Kusnerz z O. Y. K. R. P. na „Rybitwie", i trzecie miejsce W. Krzyżanowski z O. Y. K. R. P. na „Delfinie".

W biegu klasy „V" (ogólne) — pierwsze miejsce zajął R. Biderman z K. W. „Wisła" na „Perełce", zdobywając przechodni puchar K. W. „Wisła", drugą nagrodę otrzymał Z. Szprenger z K. W. „Wisła" na „Bagatelce" i trzecią J. Dzięcioł z K. W. „Wisła" na „Koraliku".

W biegu klasy „Y" (junjorów) — pierwsze miejsce zajął R. Jackiewicz z W. T. W. na „V 14", zdobywając przechodni puchar K. W. „Wisła", drugą nagrodę otrzymał Komorowski z O. Y. K. R. P. na „Komarze" i trzecią S. Kopczyński z K. W. „Wisła" na „Koraliku".

H. S.

Regaty żeglarskie Warszawa — Modlin.

Dn. 29 czerwca r. b. rozegrane zostały długodystansowe regaty żeglarskie Warszawa — Modlin na dystansie 38 klm. Regaty organizował Oficerski Yacht-Klub R. P., przyczem w skład komisji sędziowskiej wchodzili por. Trzepałko, ppłk. Grodzicki i kpt. Fruhauf, a sekretarzowała p. Wargenau. W regatach wzięło udział 42 jachty.

Wyniki regat były następujące:

klasa V (5 mtr. żagla) — startowało 16 jachtów — 1) Lisicki (WTW) 4:39.00, 2 Dzięcioł (Wisła) 4:40.00, 3) Dowkont (AZS.) 4:56.00; nagrodę przechodnią „Święta Morza" fundacji L. M. i K. zdobyła sekcja żeglarska W. T. W.;

klasa S. startowało 11 jachtów — 1) Zalewski (AZS.) 4:01.00, 2) Kusnerz (Ofic. Y. K.) 4:03.00, 3) Krzyżanowski (Of. Y. K.) 4:14.00; nagrodę przechodnią komandora honorowego Of. Y. K. R. P. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zdobył Akademicki Yacht Klub;

klasa H (stare)—1) Miszewski (Ofic. Y. K.) 4:54.00, 2) Putowski (Of. Y. K.) 5:04.00, klasa H (nowe) — Dowkont (AZS.) 4:14.00;

klasa M — Jankowski (WTW.) 3:51.00;

klasa E. (20 mtr. żagla) — 1) Marek zdobywając nagrodę przechodnią p. Min. Spraw Zagranicznych Becka (Polski Yacht Klub) 3:48.00, 2) Osiński (Ofic. Y. K. 4:05.00;

klasa C — Sołtyk (AZS.) 3:54.00.

Ogółem w regatach wzięło udział 86 żeglarzy,.

Zapoczątkowana przez redakcję **„Sportu Wodnego"** w 1929 r. impreza regat **Warszawa — Modlin,** stała się już w dziedzinie żeglarstwa jedną z poważniejszych, to też żeglarze zawsze tych regat wyczekują jako swojego święta na Wiśle, które w r. b. było tem więcej uroczystem świętem, gdyż odbyły się pod egidą „Święta Morza". Regaty były kierowane przez por. F. Trzepałkę już po raz piąty, to też organizacja stała na wysokości zadania.



Statek szkolny duńskiej marynarki handlowej. Trzymasztowa fregata „Danmark".



Takielunek fregaty szkolnej „Danmark".

Nowy duński statek szkolny.

W pierwszych dniach maja r. b. na stoczni duńskiej w Nakskov został przyjęty przez rząd duński nowozbudowany statek szkolny marynarki handlowej „Danmark".

Jak widać z załączonego zdjęcia, przypomina on do złudzenia nasz statek szkolny „Dar Pomorza", który przed trzema laty dokonywał na tej samej stoczni gruntownych przeróbek.

Statek „Danmark", mniejszy od naszego „Daru", linje korpusu, omasztowanie i ożaglowanie ma niemal identyczne. Stwarza to możliwość zorganizowania regaty (z wyrównaniem) tych statków, przyczem udział mógłby wziąć jeszcze statek szkolny norweskiej marynarki handlowej „Staatsrat Lehmkul", który oglądaliśmy w Gdyni podczas zeszłorocznego „Święta Morza".

Regaty Gdynia - Bornholm - Gdynia trzech dużych żaglowych statków szkolnych, poza walorami czysto sportowemi, miałyby niewątpliwie także duże znaczenie szkolne. Poza tem zainaugurowanie przez Polskę, w dobie zanikania wielkich żaglowców, tego rodzaju regat wywołałoby z całą pewnością duże zainteresowanie naszemi sprawami morskiemi tych szerokich sfer żeglarskich, które reprezentuje organ, poświęcony specjalnie zagadnieniom floty żaglowej, zresztą o charakterze wybitnie pamiętnikarskim, wychodzący w Anglji miesięcznik „Sea Breezes".

Pierwszy jacht harcerek.

Żeńskie harcerstwo wodne, które posiada wykwalifikowane sterniczki i jednego kapitana (pierwsza kobieta w Polsce stopień ten posiadająca) w najbliższym czasie ma uzyskać własny jacht. W tym celu utworzony został fundusz żeglarski harcerek. Będzie to pierwszy w Polsce jacht organizacji kobiecej.

Regaty propagandowe w Grudziądzu

dnia 18 czerwca 1933 r.

Zgodnie z mandatem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich danym Grudziąckiemu Towarzystwu Wioślarskiemu „Wisła" odbyły się na Wiśle pod Grudziądzem pierwsze regaty w Grudziądzu. W starym tym, pięknym i sławnym grodzie sport wioślarski zaczął się rozwijać dopiero od niedawnego czasu, lecz przyznać trzeba wziął od razu dziarskie tempo. W bardzo krótkim czasie zdołał wybudować sobie bardzo ładną i malowniczo położoną własną siedzibę, zdobył pokaźny, jak na początek, tabor, wychodował niezbyt liczną ale ożywioną szczerym wioślarskim zapałem grupkę zawodników i co najważniejsza zapewnił sobie dzielnych i ruchliwych kierowników, którzy w tak krótkim czasie zdołali nowo zorganizowane towarzystwo pchnąć do pierwszych szeregów wioślarstwa polskiego, czego dowodem nietylko sukcesy tego klubu osiągane na polu regatowem w ostatnich latach ale i zaszczytny mandat na urządzenie regat międzyklubowych. Z odpowiedzialności jaką ten mandat za sobą pociąga kierownictwo klubu zdało sobie sprawę i starało się regaty przygotować jaknajstaranniej, to też egzamin wypadł zupełnie zadawalająco i dziś oprócz Poznania, Bydgoszczy i Torunia przybywa nam w zachodniej dzielnicy nowa placówka sportu wioślarskiego, która rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Miejsce na regaty wybrano bardzo udatnie. Lekko wygięty ale równy tor, liczący 2000 mtr, z prądem rzeki, pozwalał na jednoczesny start czterech łodzi, co z jednej strony czyniło zbędnym urządzanie przedbiegów, z drugiej strony dodawało regatom więcej atrakcji. Naprzeciwko śródmieścia, na niskim brzegu, u stóp pięknych i starych domów grudziądzkich, w bliskości popularnego i szeroko znanego „Klimka" t. j. wysokiej góry z basztą krzyżacką na szczycie urządzono trybuny, przeznaczając dla sędziów pływający pomost, zaopatrzony w celownik i połączony telefonem ze startem i półmetkiem, co zapewniało zarówno pewność mierzenia czasu, jak również i dokładne informowanie publiczności przez megafon o przebiegu poszczególnych biegów. Dla publiczności urządzono masę miejsc siedzących, starannie odgrodzonych, tuż przy mecie postawiono trybunę honorową i miejsca dla prasy, zaangażowano orkiestrę wojskową, skracającą czas oczekiwania na biegi, urządzono w namiotach bufet, wszystko razem pięknie dekorując zielenią i flagami, słowem uczyniono wszystko czego tylko dobra i starannie przemyślana organizacja regat wymaga, nie zapominając przytem o powierzeniu poszczególnych funkcyj pilnemu i starannie wykonywującemu swe obowiązki sztabowi funkcjonarjuszy. Niestety jednak pogoda nie była łaskawą na organizatorów i zaledwie licznie zebrana publiczność zajęła miejsca na trybunach i starter dał znak do rozpoczęcia regat gdy nadciągająca ulewa z grzmotami i piorunami przerwała regaty spędzając wszystkich z placu boju. Nie odstraszyło to jednak ani organizatorów ani zawodników ani nawet publiczności i chociaż z opóźnieniami wywołanemi coraz to powracającym deszczem, regaty odbyły się gładko. Nawet publiczność zmoczona i chowająca się gdzie kto mógł, w przerwach między deszczami wracała i ciekawie przyglądała się zawodom. Oprócz publiczności na trybunach, jeszcze tłumy ludności na „Klimku" i na bulwarach, mimo deszczu sadowiło się jak kto mógł i przyglądało się zawodom dając tem samem wyraz zainteresowania się sportem wioślarskim.

Chcąc zapewnić regatom jaknajwiększe powodzenie kierownictwo z p. Prezesem Jagodzińskim, głównym dyrektorem firmy „Herzfeld i Victorius" na czele, niezmiernie oddanym i pracowitym kierownikiem swego klubu, postarało się o cały szereg pięknych i cennych nagród przechodnich ofiarowanych przez p. starostę Grudziądzkiego, Magistrat m. Grudziądza, Związek Oficerów Rezerwy, wielce zasłużonego obywatela m. Grudziądza p. radcę Ruchniewicza, wreszcie przez Zarząd T-wa i oprócz ogłoszeń rozesłało do sąsiednich klubów jeszcze specjalne zaproszenia.

Na te zaproszenia odezwały się jedynie Klub Wioślarski w Toruniu, kolejowy klub Wioślarski w Bydgoszczy, Bydgoski Klub Wioślarek i Bydgoskie Tow. Wioślarskie. To ostatnie, znane ze swej ruchliwości i dzielności wystąpiło niezmiernie okazale, przyjeżdżając do Grudziądza specjalnym statkiem, na który załadowano łodzie i którym oprócz zawodników przybyli prawie wszyscy członkowie Zarządu i liczni miłośnicy sportu. Niezmiernie miłą niespodziankę sprawił p. Generał Thomee, dowódca garnizonu w Bydgoszczy, który przybył na regaty samochodem i pozostał na nich do końca, żywo interesując się rezultatami. Nagrodą też dla dzielnych Bydgoszczan były prawie wszystkie nagrody jakie na regatach zdobyli. Nie przybyły na regaty kluby z Chełmży i Tczewa, chociaż przybycie nie powinno im chyba sprawiać większych trudności, nie przybyła też młodzież gimnazjalna z Chełmna i Świecia, chociaż program przewidywał specjalny bieg dla młodzieży.

Największe triumfy święciło oczywiście Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które obsadziło prawie wszystkie biegi i prawie wszystkie wygrało. Dwie czwórki wyścigowe i dwie czwórki półwyścigowe to niezły zastęp zawodników, a przytem wszyscy zawodnicy wykazali wysoką szkołę wiosłowania i sumienny trening co już stanowi zasługę trenera p. Brzezińskiego. W Bydgoskiem Towarzystwie Wioślarskiem znać szczerą i oddaną pracę zawodników i niezmiernie staranną i sumienną opiekę kierownictwa. Te dwie zalety muszą wysunąć B. T. W. na czoło wioślarstwa w Polsce co im się słusznie należyć będzie. Jedną tylko uwagę uczynić należy. Jeżeli naczelne władze sportowe w Polsce ograniczają biegi młodzieży do 1200 metrów, to nie powinno się tej młodzieżyy wysyłać na start do biegu 2000 mtr., jak to miało miejsce w biegu czwórek półwyścigowych nowicjuszy. Ośmnastoletni chłopcy nie powinni tracić cennych sił i zdrowia w dwóch biegach jednym na 2000 mtr. i drugi mna 1200 mtr. Jeżeli zabiegamy usilnie o pozyskanie młodzieży do sportu regatowego, to powinniśmy starannie unikać wszystkiego tego coby tej młodzieży zaszkodzić mogło, a ciężki wysiłek fizyczny, chociaż nawet podjęty ochotnie i z zapałem może poważnie zaszkodzić niezupełnie jeszcze fizycznie rozwiniętym organizmom. Zrozumiał to Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy i te same biegi obsadził dwoma innemi załogami w nagrodę bijąc zmęczoną poprzednim wysiłkiem młodzież z B. T. W. Bydgoski Klub Wioślarek przysłał do Grudziądza najlepszą swą załogę a mianowicie zeszłoroczną mistrzowską załogę czwórki. Załoga ta jeszcze się znacznie od roku ubiegłego poprawiła i dziś stanowi bezsprzecznie najlepszą załogę kobiecą w Polsce.

Klub Wioślarski w Toruniu przysłał swą doskonałą czwórkę półwyścigową, czwórka ta walczyła w dwóch obsadzonych przez siebie biegach niezmiernie ambitnie, składając tem dowody swego sportowego ducha walki, niestety los okazał się dla dzielnych toruniaków niezbyt łaskawy i tym razem wyszli bez nagrody. Na ich usprawiedliwienie trzeba dodać, że obydwa razy wylosowali tory bliżej piasków, a na Wiśle te tory jednak bywają gorsze ze względu

na słabszy prąd. Sądzimy, że to chwilowe niepowodzenie nie osłabi zapału dzielnej toruńskiej czwórki i znów jak dawniej laur zwycięstwa przypadnie im w udziale. Dzielne dwie czwórki wystawiły kluby gimnazjalne „Orlęta” i Sparta“ w Grudziądzu. Czwórki te uległy młodzieży bydgoskiej jedynie dzięki lepszej szkole bydgoszczan. Jak się spodziewać należało gospodarze t. j. Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła” obsadziło wszystkie biegi, z żadnego się nie wycofując i w każdym uparcie walcząc. Jak na stosunkowo niedawno zorganizowane Towarzystwo to wytrenowanie trzech czwórek stanowi nielada sukces i dowodzi, że młodzież w Grudziądzu chętnie garnie się do wiosła, a to stanowi pierwszy i nieodzowny warunek do powodzenia, które przy wytrwałej pracy samo przyjść musi. Bardzo dobrze zaprezentował się skiffer p. Teodor Czarnecki, który startując dwa razy odniósł podwójne zwycięstwo. Jego przeciwnik z Torunia nie przybył z powodu choroby, w jego zastępstwie na ochotnika startowali dwaj skifferzy z B. T. W. ale nie mogli mu dać rady, jak nie mógł mu też dać rady przygodnie startujący z nim jakiś wioślarz z niemieckiego klubu. Oprócz czwórek męskich w barwach Grudziądza startowały jeszcze na czwórce półwyścigowej i wioślarki, mając za przeciwniczki mistrzowską załogę bydgoszczanek. Pomimo znacznej przewagi siły i wzrostu jakie nad gospodyniami miały wioślarki z Bydgoszczy, dzielne pomorzanki nie uchyliły się od pojedynku i wyszły z niego z honorem walcząc ambitnie do ostatka i wykazując wcale nieprzeciętną umiejętność i wytrwałość.

Po skończonych regatach, w pięknych apartamentach „Królewskiego dworu” nastąpiła uroczystość nagrodzenia zwycięzców. Poprzedziło ją przemówienie Prezesa Grudziąckiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła” p. Jagodzińskiego, który podziękował wszystkim uczestnikom regat i ofiarodawcom nagród, poczem zaprosił Prezesa Polskiego Związku Towarzystwa Wioślarskiego do rozdania nagród. Oprócz cennych i pięknych nagród, stocznia kajaków p. Wrońskiego ofiarowała na bieg jedynek jednorazową nagrodę w postaci kajaka, którą zdobył p. Czarnecki. Po rozdaniu nagród rozpoczął się towarzyski dancing, który zgromadził bardzo liczne grono pań i sympatyków, zarówno jak i członków Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Rezultaty biegów były następujące:

Bieg I. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:

1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 29 sek.
   Osada: A. Gbiorczyk, N. Matyles, L. Ziętek, A. Czywczyński, st. H. Cegielski.
2) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 6 min. 30,8 sek.
3) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 6 min. 31 sek.
4) Grudziądzkie Towarzyystwo Wioślarskie „Wisła”, czas nienotowany.

Bieg II. Jedynki półwyścigowe:

1) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas 7 min. 08,8 sek. — Czarnecki Teodor.
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie—wycofał się.

Bieg III. Czwórki nowicjuszy:

1) Bydgoskie Towarzyystwo Wioślarskie — czas 6 min. 01,4 sek.
   Osada: Paweł Jączkowski, Zygmunt Papis, Edmund Świtalski, Egon Dąbrowski, st. Hieronim Cegielski.
2) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas 6 min. 14,4 sek.

Bieg IV. Dwójki podwójne półwyścigowe:

1) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas 7 min. 29,2 sek.
   Osada: J. Grajewski, K. Jarzyński, st. S. Buczkowski.
2) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas 7 min. 53,6 sek.
3) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie—wycofał się.

Bieg V. Czwórki półwyścigowe:

1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 15,4 sek.
   Osada: M. Ciechanowski, T. Szrajda, E. Trautsch, E. Cegielski, st. H. Cegielski.
2) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 6 min. 23,4 s.
3) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas nien.

Bieg VI. Jedynki półwyścigowe:

1) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas 7 min. 18,6 sek. — Czarnecki Teodor.
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie—wycofał się.

Bieg VII. Czwórki półwyścigowe młodzieży:

1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz — czas 4 min. 06,4 sek.
   Osada: W. Grzybek, P. Górski, F. Czarkowski, L. Nikel, st. F. Olszewski.
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 4 min. 07 sek.
3) Gimnazjalny Klub Wioślarski „Orlęta”, Grudziądz — czas nien.
4) Gimnazjalny Klub Wioślarski „Sparta”, Grudziądz — czas nien.

Bieg VIII. Czwórki:

1) Bydgoskie Towarzyystwo Wioślarskie — czas 6 min. 00 sek.
   Osada: Bernard Ormanowski, Feliks Krauze, Leon Birkholc, Leonard Zieliński, st. Hieronim Cegielski.
2) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas 6 min. 05,8 sek.

Bieg IX. Czwórki półwyścigowe pań:

1) Bydgoski Klub Wioślarek — czas 4 min. 20,4 sek.
   Osada: Marja Świetlikówna, Celina Zarembianka, Zofja Zarembianka, Krystyna Pankówna, st. Nella Czarnecka.
2) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”— czas nien.

Jerzy Bojańczyk.

Regaty „Sokoła" w Krakowie

dnia 18 czerwca 1933 r.

Regaty wiosenne w Krakowie do ostatniej niemal chwili pozostawały pod znakiem zapytania. Niski stan wody uniemożliwiał bowiem jeszcze na tydzień przez terminem nietylko regaty, ale nawet ostry trening. Dowodem tego był szereg wypadków rozbicia łodzi na kamienistych wyspach znajdujących się na torze regatowym.

Stan ten, dzięki ostatnim opadom, zmienił się tak dalece, że w dniu regat można było puścić nietylko dwie, ale nawet trzy osady równocześnie. W każdym razie nie mogło to zmienić faktu, iż osady krakowskie do regat przygotowane odpowiednio być nie mogły, gdyż jak już powiedzieliśmy ze względu na niski stan wody organizatorzy regat t. j. Oddział Wioślarski Sokoła Krak. liczył się bardzo poważnie z odwołaniem regat.

Nie można powiedzieć, aby regaty, mimo to, nie należały do interesujących. Poza biegiem czwórek półwyścigowych nowicjuszy, w którym osada AZS opóźniła się o 17 minut na start, wskutek czego starter widział się zmuszonym puścić osadę OWSK w. o. wszystkie biegi były wcale zacięte a wspaniałym zakończeniem był bieg ósemek, w którym walczyły dwie równorzędne osady AZS i OWSK. Zwycięstwo osady AZS było zrozumiałe ze względu na to, że w osadzie OWSK jechali wioślarze zmęczeni poprzedniemi biegami, podczas gdy w ósemce AZS wiosłowały same świeże siły.

W dwójkach przewaga osady Sokoła była widoczna. Wygrała ona pewnie. Szybkie, lecz krótkie uderzenia osady AZS nie mogły wyrównać długości pociągnięcia osady OWSK. W czwórkach półwyścigowych pań wygrała osada AZS o 4 sek. aczkolwiek przed biegiem liczono się raczej z możliwością wygranej OWSK., osada AZS zaprezentowała ładną formę, zwłaszcza na finiszu.

W czwórkach startowała jedyna osada zamiejscowa a to W. K. S. Pogoń Wilno. Stosunki między wioślarzami wileńskimi a krakowskimi zacieśniają się coraz bardziej, z czego Kraków jest szczególnie zadowolony. Niestety kluby krakowskie narazie nie mogą się zrewanżować Wilnianom i przyjechać do Trok, gdyż stoją temu na przeszkodzie rozmaite trudności, w których kwestja finansowa nie jest ostatnią. Osada „Pogoni" zaprezentowała się nadzwyczaj sympatycznie. W stylu ma ona jeszcze pewne braki, które uwydatniły się zwłaszcza na starcie. To jednak, co osada ta umie wystarczyło do pokonania osady Wojsk. Klubu Wiośl. Ta ostatnia od ub. roku nie wykazała tej poprawy formy, której się spodziewała osiągnąć po zmianie barw klubowych. Osada „Pogoni" z jednym wioślarzem po ciężkiej chorobie i tak wygrała z różnicą ok. 3 długości.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy, którzy do 31 grudnia 1932 nie wygrali żadnego biegu zebrały na starcie trzy osady a to OWSK, AZS i Polic. K. S. Osada OWSK złożona z nowicjuszy tegorocznych żadnej roli w biegu odegrać nie mogła i start jej miał znaczenie raczej próbne. Z pozostałych osada AZS dysponowała lepszym treningiem i wygrała pewnie. Policyjny Klub Sport. zaprezentował silną fizycznie czwórkę, która po nadrobieniu pewnych braków technicznych odegra w następnych regatach niewątpliwie większą rolę.

Wreszcie bieg ósemek OWSK jechał dłuższemi pociągnięciami, które niewątpliwie na dłuższym torze przyniosłyby mu sukces. W tym wypadku krótkie uderzenie AZS miały ten rezultat, że po starcie osada AZS potrafiła dojść do OWSK zawiązać walkę i na finiszu nie dała się już dojść OWSK, aczkolwiek ten na ostatnich metrach wspaniale dochodził. Jak już zaznaczyliśmy w osadzie OWSK jechali wioślarze już po jednym biegu, co zwłaszcza odnosi się do szlakowego.

W całości regaty krakowskie, jak na regaty propagandowe i to zorganizowane w ostatniej chwili, udały się nadspodziewanie. Pewne niedociągnięcia organizacyjne można śmiało położyć na karb warunków lokalnych.

Wyyniki regat przedstawiają się następująco:

Bieg I. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.

1) Oddział Wioślarski Sokoła Kraków w składzie: N. Drobniak, J. Ochalski, J. Słysz, E. Gorączko, ster. Jerzy Długoszewski.

Osada AZS nie stawiła się na starcie.

Bieg II. Dwójki:

1) Oddział Wioślarski Sokoła Kraków w składzie: Stefan Irlik, Włodzimierz Długoszewski, st. L. Trzciński, czas 3:51.
2) AZS Kraków — R. Górka, M. Gnoiński, st. A. Kłaputa, czas 3:54.8.

Bieg III. Czwórki półwyścigowe pań:

1) AZS w składzie: M. Pietraszewska, H. Pilarska, E. Krzepowska, I. Lorancówna, st. Dr. I. Popielówna.
2) OWSK.: A. Dubrawska, L. Rogalska, S. Zakrzewska, K. Golcówna, st. J. Cieślicka o 4 sek. w tyle.

Bieg IV. Czwórki o nagrodę wędrowną Oddziału Wiośl. Sokoła Krak.:

1) WKS. Pogoń Wilno w składzie: T. Hawryłkowicz, K. Matwiejczyk, M. Korchow, St. Zawadzki, st. M. Nowicki, czas 4:04.6.
2) Wojsk. Kl. Wiośl. Kraków: St. Sieprawski, K. Idzikowski, J. Matuszczyk, E. Litwin, st. F. Kędzior, czas 4:09.8.

Bieg V. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy, którzy do dnia 31 grudnia 1933 nie wygrali żadnego biegu na regatach kwalifikacyjnych:

1) AZS.: Płonka, Bielecki, Woźniakiewicz, Gdowski, st. Wusatowski, — czas 3:40.6.
2) Policyjny K. S. Kraków: Wł. Kossowski, J. Skrybant, M. Klasa, A. Solarski, st. M. Tyrkiel, 3:48.2.
3) OWSK.: Z. Wodecki, L. Poje, J. Sawicki, K. Rybiński, st. L. Trzciński.

Bieg VI. Ósemski:

1) AZS.: Verey, Pietraszewski, Zemanek, Naparzewski, Dudziński, Lejman, Balicki, Roni, st. A. Kłaput — czas 3:11.4.
2) OWSK.: St. Irlik, K. Flizak, N. Drobniak, J. Ochalski, J. Słysz, E. Gorączko, T. Pączek, St. Siemieniuch, st. J. Długoszewski — czas 3:12.8.

W komisji sędziów zasiadali: przewodniczący p. K. Karwat, członkowie: pp. ppkł. Wójcicki, kier. Okr. Urz. W. F. i P. W., F. Tiesler, Winkler, Szczepek, Stefański, dr. Merunowicz, starterzy: Wł. Cyrek i I. Pendrys, arbiter: St. Kormicki. Kontrola toru: St. Postawka, J. Mocha i F. Szczurowski. Mimo niepogody na regatach zjawiło się kilkaset osób.

W. D.



W Ameryce wprowadzono nową grę „polo wodne" na przyczepnych motorach.

Wiosenne regaty w Warszawie

dnia 24 i 25 czerwca 1933 r.

Największym, a bodaj czy nie jedynym środkiem propagandy sportu wioślarskiego są bezsprzecznie regaty wioślarskie. To też w stolicy, siedzibie naczelnych władz państwowych, największym ośrodku kultury fizycznej, ognisku naczelnych władz sportowych wszystkich sportów, tam gdzie mieszczą się wydawnictwa największych wydawnictw prasy sportowej i codziennej, gdzie wreszcie najbujniej rozwija się i tętni życie Państwa i społeczeństwa, tam regaty, organizowane przez wszystkie zrzeszenia sportu wioślarskiego w stolicy powinny, jeżeli nie dorównać to przynajmniej daleko nie odbiegać od Regat Związkowych i o Mistrzostwo Polski organizowanych przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich rok rocznie w Brdyujściu. Dlaczego jednak tak nie jest? Dlaczego regaty stołeczne pod względem znaczenia dla sportu niewiele wyżej stoją od regat urządzanych przez małe ośrodki prowincjonalne, a pod każdym względem ustępują regatom urządzanym przez Komitety Poznański, Bydgoski i Wileński? Niewątpliwie olbrzymią rolę odgrywają tu fatalne warunki wodne i usterki toru regatowego na Wiśle w stolicy. Ale nasze ruchliwe organizacje wioślarskie dawno już nauczyły się nie chodzić po najmniejszej linji oporu i wzięły rozbrat z wodą, na której regat urządzać nie można i poszukały innych torów. Regaty w Poznaniu, Bydgoszczy i Wilnie odbywają się na bardzo nieraz odległych terenach, a przecież nic nie tracą, przeciwnie kolosalnie zyskują na zainteresowaniu nietylko zawodników ale nawet i publiczności, która tłumnie na nie uczęszcza, w przeciwieństwie do regat stołecznych, na których nawet przy pięknej pogodzie, szczupłych trybun urządzonych dla publiczności zapełnić niema kto. Największe regaty świata, a więc Henley, Grünau, Suresnes odbywają się daleko od stolic i nikomu do głowy nie przyjdzie kazać zawodnikom startować w sercu miasta, na wodzie, która oczywiście do regat się nie nadaje. „Trzeba stać na punkcie widzenia zawodnika a nie publiczności lub organizatorów" powiedział Prezes Międzynarodowego Związku Wioślarskiego p. Rico Fioroni na Olimpjadzie w Amsterdamie i przeforsował urządzenie regat w Sloten a nie w samym Amsterdamie, jak tego chcieli panowie z Komitetu Holenderskiego. Ale nawet i z tym torem jaki mamy w stolicy, w tym roku wyjątkowo ulepszonym przez znaczny przybór wody dałoby się dużo zrobić przy pewnym większym nakładzie pracy i pieniędzy. O te ostatnie wprawdzie teraz bardzo trudno, ale „noblesse oblige" Panowie kierownicy sportu w stolicy, jeżeli chcecie dalszego rozwoju sportu na powierzonym Wam odcinku to i pod tym względem nie trzeba żałować fatygi. Potrafią to zrobić inni, dlaczegóżby i Wam to się udać nie miało.

Tegoroczny tor zotał zupełnie niepotrzebnie zwężony przez zbyt bliskie ustawienie linji demarkacyjnej od brzegu warszawskiego, a szczególniej w górnym odcinku toru. Wysokość wody pozwalała na znacznie większą szerokość a tym sposobem uniknęłoby się niepotrzebnych łamigłówek dla zawodników, z których wielu po regatach widzi się pozbawionymi owoców ciężkiej pracy na skutek kolizji, dyskwalifikacji i t. p., czemu oni nie są w najmniejszym stopniu winni. Szwankowało przez to urządzenie startu, zbyt ścieśnionego, na którym prąd i wiatr znosiły startujące łodzie, czyniąc zadanie starterów nad wyraz uciążliwem. Jedna z motorówek, na której jeździł arbiter zaopatrzona w motor przyczepny słabo nadaje się do tego celu, trudność manewrowania uniemożliwia szybką interwencję arbitra i jest powodem nieporozumień, których dałoby się uniknąć w innym wypadku. Niezbyt właściwą jest też zbytnia uległość sędziów pozwalająca na zmiany raz ułożonego programu, wprowadza to zamęt w organizację i znów staje się powodem protestów i zażaleń, które niewiadomo jak później rozstrzygać.

Tym więc sposobem regaty stołeczne nie stanowiły

dokładnego obrazu rozwoju sportu wioślarskiego w stolicy, który w żywiołowy sposób rozrasta się i tężeje zarówno w zorganizowanych jednostkach jak i niezorganizowany. Szczególniej ten ostatni coraz to bardziej daje znać o sobie i jeżeli w krótkim czasie przez władze wodne nie zostanie ujęte w jakieś karby to sportowi zorganizowanemu zupełnie życie uniemożliwi, zabierają sobie na wyłączny użytek tę niewielką przestrzeń wody, jaką stolica posiada. Sport zorganizowany mieści się obecnie w kilkunastu klubach, mających swe siedziby w Warszawie. Jestto rozrost bardzo znaczny, bardzo pocieszający i nakładający na Komitet Międzyklubowy większe obowiązki anieżeli względnie szczupła funkcja urządzania regat w Warszawie. Znakomity jest też rozrost tego sportu w łonie samych organizacyj, którym przewodzą jak na teraz Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie i Klub Wioślarski „Wisła". Szczególnie znamienną jest regeneracja i powrót do dawnej chwały naszego starego W. T. W., którego dekadencja na regatach zeszłorocznych takim żalem napełniała serca miłośników sportu wioślarskiego. W roku ubiegłym jeden start na czwórce młodszych, w tym roku dwanaście zgłoszeń, w czem obsadzenie wszystkich najważniejszych biegów dnia to świadczy dobitnie o niespożytym zapasie sił w tym klubie, które mogą chwilowo ścichnąć ale na zawsze nigdy nie zgasną. Wprawdzie w tych zgłoszeniach powtarzali się jedni i ci sami zawodnicy i to zemściło się na osiągniętych rezultatach, bo czwórkę nowicjuszy trzeba było wycofać jako zbyt prędko startującą po ósemkach młodszych, niepotrzebny był zupełnie start tych samych wioślarzy w czwórkach półwyścigowych, wobec posiadania innej załogi, która znów wcale nie startowała na skutek braku łodzi, przepadła piękna i z emocją oczekiwana walka w ósemkach senjorów, która nie doszła do skutku przez zbyt długie i mozolne „kombinowania" zgłoszonych wioślarzy z innymi, przez co załoga spóźniła się na start, tym niemniej jednak zarówno rezultaty jak i posiadany materjał chlubnie świadczy o Warszawskiem Towarzystwie Wioślarskiem. Na czoło oczywiście wysuwa się olimpijska czwórka, której forma od zeszłego roku jeszcze się poprawiła i która stanowi dziś najpotężniejszą broń jaką wioślarstwo polskie posiada. Czwórkę tę należałoby bezwarunkowo ograniczyć tylko do tego typu łodzi, startowanie w czwórkach bez sternika i dwójkach przysporzy klubowi nagród w kraju ale szanse tej czwórki na terenie międzynarodowym napewno obniży, a zbyt wielkie są te szanse aby poświęcać je dla tryumfów w kraju. Świetny zespół stanowi ósemka młodszych, odniosła ona wprawdzie zwycięstwo nad zmęczonymi poprzednim biegiem ósemkami swych współzawodników, ale zarówno wygląd fizyczny, jak również młodość i trening tej załogi stawiają ją bardzo wysoko. Jeszcze lepszą jest ósemka senjorów. Szkoda, że taktyka władz sportowych uniemożliwiła jej start w ósemkach o Mistrzostwo Warszawy.

Klub wioślarski „Wisła" wykazuje i w roku bieżącym nowy i to znaczny postęp. Obsadził on wprawdzie mniej biegów od swego sąsiada, ale zato wykazuje rekordową ilość posiadanych wioślarzy w treningu. Dwie ósemki, każda w innym składzie, trzy czwórki, dwójka bez sternika i dwójka podwójna, a wszystkie doskonale zebrane i wytrenowane, to piękny plon zabiegów, których kierownictwu sportowemu klubu „Wisła" i pozazdrościć ale i z całego serca powinszować można. Na najwyższe uznanie zasługuje również umiar kierownictwa, bardzo oględnie szafującego siłami zawodników. Tylko jedna ósemka młodszych startowała dwa razy, wszystkie inne załogi ograniczyły się do jednego startu. Bardzo rozumną decyzję powzięto w stosunku do dwójki podwójnej powstrzymując zawodników od startu w jedynkach, szkoda że ta dwójka nie posiada równej sobie w Polsce i bieg na regatach musiała odbyć walkowerem. Nad wyraz miłą niespodziankę sprawiła dwójka bez sternika, robiąc z Klubem 04 z Poznania najpiękniejszy bieg dnia. Lepszej technice i rutynie Poznania przeciwstawiła ona nadzwyczajną zawziętość i prawdziwie sportowego ducha walki, co specjalnie wyróżniło szlakowego M. Szenfelda, jeżeli dwójka ta zdoła lepiej opanować łódź i technikę, co leży zupełnie w sferze jej możliwości to możemy w nich powitać przyszłych Mistrzów Polski a prawdopodobnie i Europie, ze względu na młody wiek i zapał tych wioślarzy. Wszystkie trzy czwórki są doskonałym materjałem. Czwórka senjorów, będąca właściwie czwórką lekkiej wagi nie mogłaby w żadnym wypadku dać rady olimpijskiej czwórce W. T. W. choćby ze względu na olbrzymią przewagę siły olimpijczyków, walczyła jednak bardzo ambitnie i zwyciężyła bardzo dobrą czwórkę płocczan, biorąc rewanż za swą porażkę w Płocku. Czwórka nowicjuszy z synem Prezesa Warszawskiego Międzyklub. Komitetu na pierwszem wiośle wygrała swój bieg w doskonałym czasie, bardzo zbliżonym do czasu olimpijczyków, a czwórka młodszych uległa czwórce z WTW. dopiero po bardzo cieżkiej i emocjonującej walce. Sądzę, że jedną z tych czwórek, najlepiej czwórkę lekkiej wagi możnaby do czasu regat o Mistrzostwo wytrenować na czwórce bez sternika, szanse na wygraną nie byłyby ostatnie. Ósemka nowicjuszy, startująca również w kategorji młodszych, w przedbiegu, pięknym finiszowym zrywem przyszła na pierwszem miejscu, w finale uległa po pięknej walce załodze z Poznania, którą dzień przedtem zwyciężyła, startując ponownie w biegu młodszych nie miała już szans na zwycięstwo ze względu na zmęczenie w biegach poprzednich, jednak od walki się nie uchyliła i z biegu nie wycofała. Ósemka senjorów, bardzo troskliwie przygotowana, nie miała szczęścia. Wskutek niepotrzebnie zwężonego toru i złej taktyki sternika, napierającego cały czas, pomimo ostrzeżeń arbitra na załogę przeciwnika, została trąconą na obcym torze i zdyskwalifikowana przez arbitra, mając wielkie szanse na zwycięstwo w prostej i lojalnej walce. Jeszcze jedno należy zapisać na plus kierownictwa sportowego „Wisły' a mianowicie poczucie godności i powagi własnego klubu, co się wyraziło w zupełnem zrezygnowaniu z obsadzania biegów na łodziach półwyścigowych a skoncentrowaniu uwagi na starty w najpoważniejszych konkurencjach dnia.

Akademicki Związek Sportowy skoncentrował swe wysiłki na ósemce senjorów, rezygnując z walki w czwórkach bez sternika. Gdyby wogóle zaniechał treningu na tym typie przez częściową obsadę ósemki, gdyby posiadał lepszą łódź i nieco lżejszego sternika to i szanse ósemki byłyby znacznie lepsze. W tej ósemce znać jednak wytrawną rękę trenera, starającego się błędy ostatnich lat wykorzenić. Oficerski Yacht Klub zaniechał widocznie pracy w sporcie wioślarskim, marnując owoc pracy yroku cy w sporcie wioślarskim, marnując owoc pracy roku stał tylko skiffer p. Korycki, który ambitnie bronił barw swego klubu w walce z nierównie silniejszym fizycznie p. Tilgnerem z WTW. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd" zdobył się na wyczyn nielada, organizując już w zaraniu swego istnienia ósemkę. Ósemce tej udało się w przedbiegu zwyciężyć nowicjuszy z Akademickiego Związku Sportowego, w finale jednak uległa znacznie lepszym ósemkom z „Wisły" i z Poznania. Czterej pierwsi wioślarze z tej ósemki startowali również w czwórce półwyścigowej

co im na dobre nie wychodzi. Czwórka ta przybyła na start i ku swemu zdumieniu dowiedziała się że bieg już się odbył. Ponieważ jednak wynikło to na skutek nieporozumienia wywołanego zmianami programu, sędziowie postanowili bieg odbyty bez udziału „Prądu" unieważnić i dać tej czwórce możność startu ponownego. Inne kluby stołeczne jak Tow. Gimn. „Sokół", Klub Wioślarski „Syrena", Klub Sportowy „Polska YMCA", Klub Sportowy „ZUK" i Sportowy Klub Pocztowców ograniczyły swój udział do startów w czwórkach półwyścigowych. Z tej plejady tylko „Polska YMCA" wyszła z nagrodą. W biegu czwartym na skutek wadliwości toru zaraz przy starcie wynikł galimatjas, załogi powpadały na siebie i z tej opresji Sportowy Klub Pocztowców wyszedł z połamanym sterem, powtórny start dał ten sam rezultat i dopiero powtórzony po raz trzeci start pozwolił arbitrowi jako tako bieg poprowadzić do pomyślnego końca. Ta wadliwość urządzenia startu wyszła na jaw i w biegu czwórek bez sternika, zaraz od startu łódź W. T. W. wpadła na łódź z Poznania tak fatalnie, że uszkodzona łódź zatonęła a zawodników musiał arbiter wyciągać na motorówkę.

Z klubów pozastołecznych na pierwsze miejsce wysunął się Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu. W czterech biegach, w których dzielni Poznaniacy brali udział trzy zostały wygrane, zgłoszony do dwóch biegów skiffer nie przybył na regaty. Powstrzymując się z oceną pracy tego klubu do regat w Witoblu dziś orzec jednak można że ubytek Mikołajczaka i wystąpienie z klubu trenera p. Rheinharda nie odbiło się ujemnie na wyczynach tego przodującego w Polsce klubu. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku ograniczyło się do wzięcia udziału w biegu czwórek senjorów, wycofując swój udział w biegach jedynek i dwójek. Dzielna czwórka płocka ze swym viceprezesem P. Juljuszem Kawieckim na pierwszym wiośle tym razem nie miała szczęścia i musiała uledz olimpijczykom z W. T. W. i pokonanej przez siebie dwa tygodnie temu czwórce „Wisły". Akademicki Związek Sportowy w Krakowie był reprezentowany przez swego znakomitego skiffera p. Verey - Włodka, który przez pilne startowanie na poważnych regatach przed mistrzostwem skutecznie zaprawia się do oczekujących go bojów o honor swego klubu a prawdopodobnie i Polski na regatach międzynarodowych. Z napięciem oczekiwany pojedynek między nim i skifferem z W. T. W. p. Tilgnerem nie dał oczekiwanej emocjonującej walki i ponownie dowiódł ogromnej przewagi krakowianina nad wszystkimi swymi współzawodnikami Towarzystwo wioślarzy „Polonja' w Poznaniu przysłało czwórkę aby broniła zeszłorocznych zdobyczy w zupełnie jednak zmienionym składzie. Czwórka, jakkolwiek bardzo dobra musiała uledz swym współzawodnikom z „Wisły" i z W. T. W. Klub Wioślarski z r. 1930 w Kaliszu przysłał czwórkę półwyścigową. Czwórce tej udało się w dość silnej konkurencji z klubami stołecznemi zdobyć drugą nagrodę, jako zachętę do dalszej pracy. Wojskowy Klub Wioślarski w Grodnie zapowiedzianych przez siebie skiffera i skifferki, prawdopodobnie p. Kieśkiewiczówny nie przysłał.

W biegach kobiecych Warszawski Klub Wioślarek zabrał wszystkie na ten cel przeznaczone nagrody. Tylko w jednym biegu czwórek półwyścigowych Akademicki Związek Sportowy próbował opierać się członkiniom Klubu ale bezskutecznie.

Pogoda podczas regat była nieszczególna. Zachmurzone niebo i grożący deszcz odstraszył publiczność, której drobna garstka zebrała się na przystaniach, a dość silny wiatr przeciwny przeszkadzał zawodnikom i psuł osiągnięte czasy. Miało to wprawdze i swe dobre strony gdyż odstraszyło wałęsające się zwykle podczas regat po całym torze łodzie. Trudno sobie wogóle wyobrazić coby to było, gdyby regaty wypadły w pogodny i słoneczny dzień. Toć żadne siły policyjne nie byłyby w stanie odpędzić spacerowiczów od toru regatowego, a kolizjom i protestom nie byłoby końca. Na wypadek pogody trzeba by było koniecznie odgrodzić wyraźnie tor regatowy kilkudziesięciu wynajętemi łodziami, ze znakami ostrzegawczemi, ustawionemi wzdłuż toru na kotwicy, aby wyraźnie zadokumentować że poza niemi odbywają się regaty, gdyż nieorjentujący się spacerowicze często mimo najlepszej woli wpadają na tor i powodują kolizje.

Po skończonych regatach na przystani Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbyło się uroczyste wręczenie nagród, którego dokonał na prośbę Przewodniczącego Warszawskiego Komitetu Międzyklubowego Prezes W T. W. Pan Skulski. Rozdanie poprzedziła krótka przemowa Przewodniczącego p. Bernatowicza, w której tenże dziękował zawodnikom za udział w regatach i winszował zwycięzcom sukcesu. Niemiłym zgrzytem w tej uroczystości były ironiczne okrzyki i docinki podczas wręczania nagrody za bieg o Mistrzostwo Warszawy, skierowane pod adresem zwycięzców w tym biegu. Jeszcze gdyby te okrzyki były skierowane pod adresem jury to, aczkolwiek niewłaściwe ale byłoby zrozumiałe jako wynik niezadowolenia z decyzji. Ale co winien jest zawodnik, któremu nagrodę przyznano i który przecież ciężko na nią przez sumienny trening zapracował? Wszyscy pamiętamy jakie pochwały oddawała nasza prasa sportowa arbitrowi w biegu naszych wioślarek w Londynie, który zdyskwalifikował p. Chamberlain za kolizję z p. Grabicką, pamiętamy również żal i gorycz jaka ogarnęła naszych wioślarzy w Paryżu, kiedy arbiter nie zdyskwalifikował załogi szwajcarskiej, która spowodowała kolizję z naszą czwórką i odebrała jej zwycięstwo, ale ani w pierwszym ani w drugim wypadku nikt nie ośmielił by się mruknąć aby wyrazić swoje niezadowolenie zwycięskiemu i szczęśliwemu przeciwnikowi. Jedyny sposób na wyrażenie swego niezadowolenia z wyroku arbitra jest niewybranie go w przyszłości na tę godność. Te okrzyki były tem przykrzejsze że, o ile nas słuch nie omylił, były właśnie rozpoczęte przez tego czyim obowiązkiem było czuwać aby wyrok jury był w ca-



Mistrz świata na jedynkach Pearce.

łej rozciągłości szanowany. Przypuszczam, że nie były one miłe również dla p. Prezesa Skulskiego, którego uproszono o rozdanie nagród, a który z całym spokojem i wytworną obojętnością nie zwrócił na nie uwagi.

Rezultaty biegów były następujące:

BIEG 1. **Ósemki nowicjuszy.**
1. Klub wioślarski z r. 1904 w Poznaiu — 7 min. 30,8 sek.
   Patrzykant J., Szenkler L., Zając W., Korek Z. Lanc C. Robaszkiewicz E., Wower S., Rowiński M., Bącler M. (st.).
2. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 7 min. 34,6 sek.
3. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd' Warszawa — 8 min. 35,0 sek.
4. Akademicki Związek Sportowy Warszawa — odpadł w przedbiegu.

BIEG 2. **Jedynki Pań.**
1. Warszawski Klub Wioślarek (walkover) — c. n.
   Pomorska Z.

BIEG 3. **Dwójki podwójne.**
1. Klub Wioślarski „Wisła" Warzawa — 8 min. 40,0 sek.
   Bondorowskie J. Slesicki J. (walkover).

BIEG 4. **Czwórki półwyścigowe.**
1. Klub Sportowy „Polska Y. M. C. A." — 8 min. 16,2 sek.
   Samojluk W., Olejnik K., Bugalski K., Fondaliński R., Staśkowski J. (st.).
2. Klub Wioślarski z r. 1930 Kalisz — c. n.
   Szrajer H., Leszczyński S., Lubiński J., Lipszyc J., Tendowski J. (st.).
3. Sportowy Klub Pocztowców, Warszawa — złamał ster.
4. Oddział Wioślarski T. G. „Sokół" Warszawa — odpadł w przedbiegu.
5. Klub Sportowy „Z. U. K." Warszawa — odpadł w przedbiegu.

BIEG 5. **Jedynki młodszych.**
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 9 min. 01,2 sek.
   Tilgner D.
2. Oficerski Yacht Klub, Warszawa — 9 min. 27,2 sek.
3. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku — niestart.
4. Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań — niestart.
5. Wojskowy Klub Wioślarski Grodno — niestart.

BIEG 6. **Czwórki.**
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 7 min. 42,4 sek.
   Braun J. Ślązak J., Urban S., Kobyliński E., Skolimowski J. (st.).
2. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 7 min. 56,2 sek.
3. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku — c. n.

BIEG 7. **Czwórki półwyścigowe Pań.**
1. Warszawski Klub Wioślarek — 5 min. 51,0 sek.
   Nowomiejska Z., Trylińska B., Trejze H., Szusterowa R., Śniadecka Ł. (st.).
2. Warszawski Klub Wioślarek — 5 min. 55,6 sek.
3. Akademicki Związek Sportowy Warszawa — c. n.
4. Warszawski Klub Wioślarek — odpadł w przedbiegu.

BIEG 8. **Dwójki bez sternika.**
1. Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań—8 min. 08 sek.
   Budziński H., Górski F.
2. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 8 min. 09 sek.

BIEG 9. **Ósemki młodszych.**
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 6 min. 58,4 sek.
   Borzuchowski R., Seweryn S., Żydzik F., Bagiński J., Łabedzki F, Mrówka E., Dzik E., Siliniewicz S., Skolimowski J. (st.).
2. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań—7 min. 13,8 sek.
3. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — c. n.

BIEG 10. **Czwórki lekkiej wagi.**
1. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 8 min. 31,0 sek.
   Młynarski C., Zgliński J., Grodzicki T., Bieńkowski Z., Wojciechowski O. (st.), (walkover).

BIEG 11. **Czwórki nowicjuszy.**
1. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 7 min. 44,4 sek.
   Bernatowicz W., Siegenfeld J., Stańczyk J., Niannałtowski W., Młynarski Z. (st.).
2. Klub Wioślarski „Polonja" Poznań — 7 min. 50,4 sek.
3. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie—niestart.

BIEG 12. **Jedynki nowicjuszy.**
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 8 min. 40,6 sek.
   Kuryłowicz S.
2. Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu — 8 min. 56,0 sek.
3. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku — 9 min. 04,0 sek.
4. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — niestart.
5. Wojskowy Klub Wioślarski, Grodno — niestart.

BIEG 13. **Czwórki bez sternika.**
1. Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań — 8 min. 16,0 sek.
   Budziński H., Leporowski W., Ludwiczak W., Górski F.
2. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — strzaskał łódź.
3. Akademicki Związek Sportowy — niestart.

BIEG 14. **Dwójki.**
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 10 min. 11 sek.
   Braun J., Ślązak J., Żółciński A. (st.).
2. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku — niestart.



Zwózka siana na Polesiu.

BIEG 15. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.**
Został powtórzony dn. 26-go.
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie: Łabędzki E., Bagiński J., Żydzik Fr., Szewczyk E., Jarosiński A. (st.).
2. Klub Wioślarski „Syrena".
3. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd".

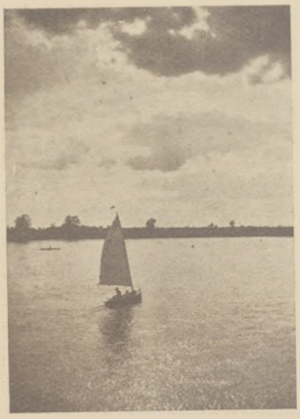
BIEG 16. **Jedynki.**
1. Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 8 min. 33,0 sek. Verey - Włodek R.
2. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 9 min. 14,6 sek.

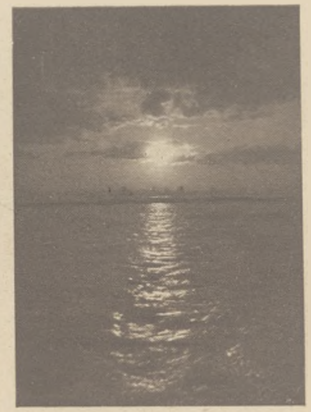
BIEG 17. **Czwórki młodszych.**
1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 7 min. 54,0 sek. Borzuchowski R., Seweryn St., Dzik K., Siliniewicz S., Skolimowski J. (st.).
2. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 7 min. 57,0 sek.
3. Towarzystwo Wioślarzy „Polonja" Poznań—c. n.

BIEG 18. **Czwórki Pań** (tor dłuższy o 300 mtr.).
1. Warszawski Klub Wioślarek (walkower) — 8 m. 14,5 sek. Ziarkówna I., Pomorska Z., Janiakówna H., Mroczkowska Z., Śniadecka Ł. (st.).

BIEG 19. **Ósemki Mistrzostwo Warszawy.**
1. Akademicki Związek Sportowy — 7 min. 23,0 s. Lekszycki J., Lewandowski P., Patorski K., Adelt T. Masłowski M., Obuchowski A., Szumowski W., Napiórkowski J., Parczewski W. (st.).
2. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa — 7 min. 19,8 sek. (zdyskwalifikowany).
3. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie—niestart.

Jerzy Bojańczyk.





Fot. L. Jabrzemski.

Regaty kajakowe

Dnia 23 lipca b. r. urządzone zostaną w Krakowie, pierwsze ogólno-polskie regaty kajakowe, których organizację powierzył Polski Związek Kajakowców, Sekcji Kajakowej, Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel" w Krakowie. Wyłoniony w tym celu Komitet organizacyjny składający się z Przedsatwicieli Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie, Sfer wojskowych, Przedtawicieli Władz, oraz Reprezentantów wszystkich klubów i organizacyj kajakowych i wioślarskich okręgu krakowskiego, znajduje się już w pełni prac przygotowawczych do tej nader ważnej i pierwszy raz w dziejach sportu polskiego organizowanej imprezy.

Zawody te zorganizowane zostaną na Wiśle pod Krakowem w następujących konkurencjach: a) bieg 10.000 m. w klasie łodzi: jedynki i dwójki sztywne, jedynki i dwójki składaki oraz kanadyjki, b) bieg loco 1000 m. w klasie łodzi — jak pod a).

Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, która da przegląd polskich sportowców kajakowych. Regaty kajakowe będą równocześnie eliminacją dla reprezentacji kajakowej, która uda się do Pragi na I mistrzostwa kajakowe Europy. Olbrzymia i ciągle wzrastająca popularność sportu kajakowego, narzuciła konieczność takiej imprezy, a zaprojektowane świeżo kajakowe mistrzostwa Europy, wymagają od Polski wyłonienia ekstra klasy kajakowej.

Sekretarjat Oddziału Kajakowego W. K. S. „Wawel" w Krakowie, zwraca się z apelem do wszystkich Kajakowców Polski, aby przez swe kluby i sekcje zgłaszali swój udział w regatach. Udział w regatach wynosi 3 zł. od zawodnika, dla zawodników zwycięskich przeznaczone są b. cenne nagrody honorowe, dla wszystkich zawodników przewidziane są daleko idące zniżki kolejowe jakoteż bezpłatne kwatery. W czasie trwania zawodów projektowane jest urządzenie wystawy kajakowej oraz przyborów do sportu wodnego, jak również po zakończeniu zawodów urządzenie wycieczki odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza.

Zgłoszenia należy kierować na adres Sekretarjatu O. K. W. K. S. „Wawel" w Krakowie, ul. Św. Filipa 1, 12 IIp.

Stacja kajakowa w Niezwiskach nad Dniestrem.

Ruch kajakowy na Dniestrze był w ubiegłym sezonie bardzo silny, a należy się liczyć z tem, że w bieżącym sezonie będzie jeszcze większy. W związku z tem stała się aktualna potrzeba uruchomienia stacyj kajakowych, gdzie turysta mógłby znaleźć pomieszczenie i warunki do odpowiedniego wypoczynku, przed dalszą turą.

Aby temu bodaj częściowo zaradzić uruchomiono z inicjatywy prywatnej w Niezwiskach nad Dniestrem od 20 b. m. bodaj, że pierwszą turystyczną stację kajakową w Polsce a w każdym wypadku pierwszą nad Dniestrem.

Niezwiska znane z jedynych w Polsce kopalni fosforytów (obecnie nieczynnych), znajduje się na samym środku pętli i to największej jaką zatacza Dniestr około Łuki. Położone w głębokim jarze Dniestrowym w odległości około 40 km od Zaleszczyk, stanowią doskonały punkt zatrzymania dla kajakowców podążających do Zaleszczyk. Na miejscu znajduje się poczta i telegraf.

Samo schronisko jest położone w odległości 30 m od Dniestru, naprzeciwko parku i ruin pałacu w Łuce n/Dniestrem oraz niedaleko promu.

Stacja kajakowa składa się z 2 pokoi przeznaczonych dla turystów. Łóżek jest 8. Dla kajaków jest obszerne i wygodne pomieszczenie w osobnym drewnianym budynku. Na stacji wojskowej jest uruchomiona kuchnia, tak, że turyści będą mogli korzystać z wszelkich posiłków na miejscu.

Dzięki swemu pięknemu położeniu będą Niezwiska niechybnie stanowiły miłą atrakcję i prawdziwą stację wypoczynkową dla wszystkich kajakowców dniestrowych.

Kierownictwo stacji kajakowej będzie spoczywało w rękach dwóch akademików.

Polski Związek Kajakowy

KOMUNIKAT Nr. 7.

1) Zapowiedź regat kajakowych o Mistrzostwo Europy w Pradze.

Protektorat nad regatami objęli Ministrowie Republiki Czechosłowackiej: Spraw zagranicznych, Obrony narodowej i Zdrowia.

Komitet zawodów:

Prezes — gen. V. V. Klecanda.

Główny sędzia — Dr. Eckert (Niemcy—Prezes IRK.).

Zastępca — B. Zadak.

Członkowie — Delegaci obcych Związków.

Uroczystość rozpocznie wspólny spływ rz. Wełtawą, na szlaku Budziejowice — Praga od 14 do 18 sierpnia:

W dniach 19 i 20 sierpnia odbędą się regaty i konferencja delegatów I. R. K.

Regaty dostępne są dla wszystkich Związków, które są członkami I. R. K. Każdy Związek ma prawo zgłosić w każdej kategorji dwie łodzie.

Biegi międzynarodowe odbędą się na zasadzie regulaminu regatowego I. R. K., zaś biegi narodowe na zasadzie regulaminu „Svazu Kanoistow" R. C. S.

Program biegów:

19 sierpnia 1933 r. — 10.000 m.

Godz. 14.15 — kanadyjki dwójki — bieg międzynarodowy.
„ 14.30 — kanadyjki jedynki—bieg międzynarodowy.
„ 15.— — składaki dwójki — bieg o Mistrz. Europy.
„ 15.15 — składaki jedynki — bieg o Mistrz. Europy.
„ 15.30 — kajaki szwadzkie — jedynki bieg o Mistrzostwo Europy.

20 sierpnia 1933 r. — 1.000 m.

Godz. 10.— — kanadyjki dwójki — bieg międzynarodowy.
„ 10.15 — kanadyjki jedynki — bieg międzynarod.
„ 10.30 — kanadyjki dwójki mieszane — bieg narod.
„ 10.40 — kanadyjki czwórki — bieg narodowy.
„ 10.50 — kajak szwedzki — bieg pań (600 m.) o Mistrzostwo Europy.
„ 11.— — kanadyjki jedynki—bieg o Mistrz. Europy.
„ 11.20 — kanadyjki dwójki—bieg o Mistrz. Europy.
„ 11.40 — kajaki szwedzkie — bieg o Mistrz. Europy.

Trasa biegów: 10.000 m. Zbraslav — Praha", meta na wybrzeżu Raszyna.

1.000 m. Praha — Praha, meta oznaczona chorągiewką.

Szybkość wody będzie doliczona do rzeczywistej odległości.

Start: 10.000 m. w przerwach półminutowych — 1.000 m. — zbiorowy. Łodzie winne odpowiadać przepisom I. R. K., niedopuszczalne są zwłaszcza w kategorji kanadyjek profile „V", a w składakach metalowe lub drewniane płaty. Wymiary łodzi jak w Rg. Regat. Nr. 3 P. Z. K. zał. 1.

Każdy zawodnik musi posiadać legitymację zgłoszenia i metrykę łodzi.

Losowanie zawodników odbędzie się w dniu 18 sierpnia o godz. 20 na przystani Czeskiego Yacht Clubu.

Rozdanie nagród odbędzie się dnia 20-go sierpnia o godz. 20.

Udział reprezentacji Polski w Mistrzostwach kajakowych Europy w Pradze uzależnił Z. G. P. Z. K. od wyników zawodów o Mistrzostwo Polski w dniu 23 lipca b. r.

Zespół reprezentacyjny Polski wyjedzie na koszt Z. G. P. Z. K. i w tym kierunku Zarząd Główny poczynił odpowiednie kroki u władz miarodajnych, celem zapewnienia dla zespołu reprezentacyjnego paszportów bezpłatnych, oraz zniżek kolejowych.

2) Otwarcie nowych stacyj kajakowych:

a) Pienińska S. K. T. S. „Wisła" w Szczawnicy uruchomiła „stanicę kajakową" na rz. Dunajcu — na prawym brzegu — 500 m. przed Szczawnicą — Niznią. Członkowie P. Z. K. za okazaniem legitymacji korzystają ze zniżek noclegowych i w restauracji.

b) Z inicjatywy W. P. mg. Skuta Włodzimierza ze Lwowa uruchomiona została stanica kajakowa na rz. Dniestr w Nieźwiskach z dniem 20 czerwca b. r. Stacja posiada 8 łóżek, oraz restaurację i przechowalnię na kajaki. Członkowie P. Z. K. za okazaniem legitymacji korzystają ze zniżek.

3) W związku z nikłą ilością zgłoszeń zawodników przez Kluby i Sekcje kajakowe (7 osad) Komitet zawodów wyścigu górskiego długodystansowego o mistrzostwo Polski na rzece Dunajcu zawody odwołał. Odwołanie zawodów zgodnie z regulaminem regatowym Nr. 3 & 25 zostało zatwierdzone przez Zarząd Główny P. Z. K. na wniosek Komisji Sportowo-Technicznej.

4) Termin zawodów Jubileuszowych Klubu Kanuistów w Katowicach z okazji obchodu pięciolecia przełożony został na dzień 3 września b. r.

5) Nadanie stopni „wygów".

Zarząd Główny P. Z. K. wzywa wszystkie Kluby i Sekcje Kajakowe zrzeszone do przesłania wniosków w terminie do 15 lipca b. r. do Komisji Sportowo-technicznej P. Z. K. Warszawa ul. Myśliwiecka 3 pok. 39.

Kandydaci na „wygów" winni odpowiadać warunkom regulaminu sportowo-turystycznego Nr. 2 & 11 i 12.

Uroczyste nadanie stopni i odznak nastąpi w dn. 23 lipca b. r. w czasie regat kajakowych o mistrzostwo Polski w Krakowie.

6) Przyjęcie nowych członków:

Na posiedzeniu Z. G. P. Z. K. w dn. 30 czerwca b. r. przyjęto następujące Kluby i Sekcje kajakowe:

a) Klub Pocztowców w Poznaniu;

b) Klub Wioślarski w Poznaniu;

c) S. K. Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego Warszawa.

d) S. K. ż. T. G. S. „Makabi" Wilno.

e) S. K. Wojskowego Klubu Wioślarskiego „Grodno".

7) Zniżki kolejowe:

Z. G. P. Z. K. w porozumieniu z P. Z. T. W. i P. Z. Ż. wystąpił do Pana Ministra Komunikacji z prośbą o przyznanie zniżek kolejowych w wysokości 50% taryfy normalnej ze wszystkich i do wszystkich stacyj kolejowych. W razie przychylnego załatwienia naszej prośby podamy oddzielne zawiadomienia w prasie codziennej.

8) Uzupełnienie „Dziennika Pokładowego".

Na wniosek Komisji Sportowo-technicznej, Z. G. P. Z. K. zatwierdził poniższą zmianę w „dzienniczku pokładowym" jako załącznik do regulaminu Nr. 4: „Wywiad szlaków wodnych" strona 5:

DZIENNICZEK POKŁADOWY

Kilometraż	Godzina	Opis szlaku			Obserwacje x	Zdarzenia y
		Brzeg	woda	brzeg		
1	2	3	4	5	6	7
					x meteorologiczne stan wody	y—odjazdy postoje, wypadki różne uwagi

Prezes P. Z. K.
(—) *Tadeusz Zieleniewski*
pułk. dypl.

Sekretarz
(—) *Alicja Kowalska*

Z Ligi waterpolistów polskich.

AZS — Cracovia 4:0 (3:0). Pierwszy ten mecz ligowy w Warszawie wykazał, że Cracovia od zeszłego roku nic się nie nauczyła i że będzie musiała mieć się na baczności, by nie wypaść z Ligi.

AZS był całkowitym panem sytuacji i mimo nieszczególnej gry zwyciężył pewnie. Bramkami podzielili się Makowski (2), Szwankowski i Matysiak).

Wyróżnili się w AZS-ie Makowski i Baranowski, w Cracovii zaś Kowalski... przez ciężkie skaleczenie trzech kolejno graczy AZS. Należy wyrazić uznanie drużynie AZS, która ani na chwilę nie dała się sprowokować niesłychanem zachowaniem tego gracza.

Jak się dowiadujemy, w związku z brutalną i niedopuszczalną grą Kowalskiego z Cracovi, Polski Związek Pływacki zawiesił tymczasowo tego gracza na czas dłuższy.

EKS — AZS 4:0 (2:0). Mecz o dwie klasy lepszy, niż poprzedni. Obie drużyny grały doskonale, wytrzymywały świetnie ostre tempo, obie grały bardzo fair. AZS był słabszy faktycznie i temu przypisać należy jego porażkę.

Gdyby EKS przy swoich walorach miał nieco silniejsze strzały i technikę chwytania piłki z powietrza — byłby drużyną na miarę europejską.

Duszą drużyny jest Karliczek I, as atutowy polskiego pływactwa, który grając na pomocy jest wszędzie na boisku i doskonały w napadzie Schwaen.

Bramkami podzielili się Karliczek (3) Schwaen (1). W AZS-ie najlepszy Makowski i bramkarz Jestrzębski.

EKS — MAKABI 7:0 (4:0) odbył się dnia 29 czerwca r. b. w Katowicach. Makabi wystąpiła bez najlepszych swoich graczy, no i bez treningu. Najlepszym u zwycięzców był zdobywca 3-ch bramek Karliczek. Inne punkty zdobyli Joachim, Szwan, Kailo i Szolc.

Cracovia - Hakoah 6:2 (3:1) odbył się dn. 24 czerwca r. b. w Bielsku, wygrany przez technicznie lepszą drużynę Cracovi.

W tabeli waterpolowej prowadzi: 1) EKS 3 gry 6 pkt., st. br. 18:2, 2) AZS 2 gry 2 pkt., st. br. 4:4, 3) Cracovia 3 gry 2 pkt., st. br. 8:13, 4) Hakoah Bielsko 1 gra 0 pkt., st. br. 2:6, 5) Makabi Kraków 1 gra 0 pkt., st. br. 0:7.

ŻASS — Delfin 6:1 (2:0). Niespodziewanie wysokie zwycięstwo ŻASS-u wynikłe wskutek nieobecności Bocheńskiego i zdekompletowania drużyny Delfina w toku gry. Bramki uzyskali: Rosencwajg (4) i Prywes (2): dla Delfina — Gillewicz. Sędziował p. Gawron.

Międzymostowy wyścig pływacki w Poznaniu.

W niedzielę dnia 18 czerwca r. b. odbył się na Warcie „IX międzymostowy wyścig pływacki", zorganizowany na dystansie 2.600 m. Ogółem zgłoszonych było 85 zawodników. Biegi odbyły się w czasie deszczu, mimo to zebrało się na trasie kilka tysięcy osób — szczególnie przy starcie na moście Chwaliszewskim oraz na mecie. Po pierwszych metrach na czoło wysunął się Pietrowiak, który prowadził aż za most kolejowy. Tu minął go Kwiatkowski II (PTP) i on też zwyciężył w czasie 27:18,1, przed Pietrowiakiem (HCP) 27:31,9. Trzeci Gałka (Sok.), 4) Warda (U), 5) Murcha (PTP.), 6) Powąski (U.). W punktacji 1) „Unja" 27 p., 2) „PTP." 45 p., 3) „Sokół" 62 p.

Drugie wyruszyły panie, przyczem początkowo prowadziła Krausówna, którą minęła Szczuraszekówna. Kolejność na mecie była następująca: 1) Szcuraszekówna (Ostr.) 29:07, 2) Janasikówna (U.) 29:24.1, 3) Krausówna (U.), 4) Walkowiakówna (U.). W punktacji: 1) „Unja" 17 p., 2) „S. V." 23 p.

O nagrodę „Orędownika Wielkopolskiego" walczyli panowie; wyruszyli oni jako ostatni. Bieg prowadził zdecydowanie Lisewski, którego dopiero blisko mety doszedł Wodziwodzki. W tej też kolejności przybyli: Lisewski (H CP) z czasem 26:18.1, 2) Wodziwodzki (PTP) 26:19.2, 3) Kaniewski (U), 4) Richter (U), 5) Kurnatowski (pierwszy wojsk.), 6) Gromadziński (PTP), 7) Gronikowski (HCP), 8) Kwiatkowski I. (PTP), 9) Piotrowski (U), 10) Klewenhagen (HCP). W punktacji: 1) „PTP" 27 p., 2) „Unja" 29 p., 3) „HCP" 30 p.

Organizacja była bardzo sprawna. Oprócz nagród, ofiarowanych dla zwycięzców przez redakcję „Orędownika Wielkopolskiego" otrzymał pierwszy wojskowy nagrodę okr. ośrodka w f., drugi zaś oraz pierwsi członkowie „Unji" dyplomy oraz statuetkę, ofiarowaną przez organizatorów.

Przegląd wydarzeń sportowych

w drugim kwartale r. b.

Lekka atletyka.

Na zawodach w hali CIWF. na Bielanach Stankiewiczówna (Polonia) wyrównała rekord Polski w skoku wzwyż w hali wynikiem 142 cm., zaś Pławczyk skoczył 194 cm.

W biegu męskim naprzełaj o mistrzostwo Polski zwyciężył Hartlik (Śląsk) przed Strzałkowskim (Białystok), a w kobiecym — Nowacka (AZS. Warszawa) przed Świderską (AZS. Poznań).

Narodowy Bieg Naprzełaj wygrał Kusociński przed Fiałką (Cracovia).

Weissówna na propagandowych zawodach w Łodzi poprawiła swój światowy rekord w dysku wynikiem 42.56 m.

Jasieńska (AZS. Poznań) pobiła rekord w skoku wdal z miejsca wynikiem 2.51 m. i w kuli oburącz 20.16 m.

Pierwszy zagraniczny start Kusocińskiego przyniósł mu zwycięstwo na 5.000 m. w Medjolanie w czasie 15:16.4.

Na jubileuszowych zawodach w Pradze Kusociński wygrał 5.000 m. w czasie 15:07.4.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy rozegrano po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej, przy udziale Bodossy'ego (Węgry), który uzyskał jednakowy wynik 180 cm. z Pławczykiem w skoku wzwyż, Drozdy (Czechy), który wygrał 800 m. przed Kuźmickim w 1:57,4, a uległ mu na 1.500 m. w 4:09, i Lechnera (Austrja), który na 100 m. był czwarty, a na 200 m. pierwszy w 23,1. Najlepszy jednak wynik osiągnął Luckhaus w trójskoku 14,46 m. bijąc rekord polski.

Na „Massarykowych Hrach" w Pradze Weissówna wygrała dysk 41,57 m., i kulę 11,22 m., Kusociński 5.000 m. w 15:07,8, a Walasiewiczówna doznała sensacyjnej porażki na 100 m. od Koubkowej w 12,6 sek.

W Brnie Walasiewiczówna zrewanżowała się Koubkowej na 100 m. w 12,6 sek.; ponadto wygrała skok wdal 5,32 m. Weissówna wygrała rzut kulą 11,68 m. Nowosielski był drugi na 110 p. pł. w 15,6 sek. i drugi w skoku wdal mając 6,39 m.

Poznań pokonał w meczu Brukselę 61:54 pkt. Najlepsze wyniki Heljasza 15,94 w kuli i 44,90 w dysku.

Mecz Polska — Belgja wygrała Polska 65:50 pkt. Belgowie wygrali: 100 m. Naessens w 11 sek., 1.500 m. Gaerert w 4:10,2 i sztafetę, a Polacy — 400 m., Biniakowski w 51,1 sek., 400 m. p. pł. Maszewski 58,4, 800 m. Maszewski 2:04,6, 5.000 Kusociński, dysk Siedlecki 43,84 m., oszczep Turczyk 58 m. i tyczkę Sznajder 3,70 m.

Podczas mistrzostw Warszawy Walasiewiczówna startując w 10 konkurencjach, zajęła 8 pierwszych miejsc.

Luckhaus znowu pobił rekord w trójskoku, osiągając 14.50 m.

Siedlecki uzyskał w rzucie kulą 15,08 m. a Puchalski w biegu na 5000 m. 15:38.

Drużynowym mistrzem Warszawy została Legja.

Jeździectwo.

Polscy jeźdźcy brali udział w konkursach hippicznych w Nicei i w Rzymie. Starty naszych zawodników w Nicei wypadły bardzo słabo, natomiast w Rzymie, zwłaszcza w ostatnich zawodach — przyniosły barwom polskim poważne sukcesy.

Konkursy jeździeckie w Łazienkach wypadły bardzo udatnie. Przyniosły one duże sukcesy Polakom, którzy zdobyli większość pierwszych miejsc. Najważniejsza „Nagroda Polski" została zdobyta przez Polaków, na drugiem miejscu Francuzi.

Zapaśnictwo.

Zapaśniczymi mistrzami Polski zostali: Grodzki (Poznań), Anioł (Poznań), Ślązak (W-wa), Zembrzuski (W-wa), Gałuszka (Śląsk), Hebda (W-wa) i Puciata (W-wa), zaś w podnoszeniu ciężarów — Matuszewski (Poznań), Michel (Śląsk), Witek (Śląsk), Breguła (Śląsk), Gęstwiński (Pomorze) i Mańko (Śląsk).

W meczu zapaśniczym Łódź pokonała Warszawę 12:9.

Kolarstwo.

Wyścig kolarski o puhar PUWF wygrał indywidualnie Michalak (Legja) 2:58:32 (106 klm.), a drużynowo Legja.

Kolarskim mistrzem szosowym Warszawy został Kiełbasa (A. K. S.).

Torowymi mistrzami Warszawy zostali: w sprincie na 1000 m. — Frączkowski, a w biegu długodystansowym na 50 km. Kałata.

Piłka nożna.

W meczu robotniczych reprezentacyj Polska uzyskała w Sosnowcu wynik 1:1 z Czechosłowacją, a w Wiedniu uległa Austrji 1:6.

Gedania, polski klub z Gdańska, pokonała w Warszawie Warszawiankę 5:2, a uległa Legji 2:4.

Praski D. F. C. wygrał w Krakowie z Wisłą 4:1, a z Cracovią 3:1.

Śląski Ruch zadał sensacyjną klęskę 6:1 wiedeńskiemu Florisdorfer A. C.

Warszawianka przegrała w Belgradzie z BASK 0:2, a z BSK. 0:4. W Sofji Warszawianka zremisowała z AES 23 1:1.

Międzymiastowy mecz Warszawa — Lwów dał wynik 1:1, Polska południowa — Polska północna 1:0 i Kraków — Śląsk 3:1.

Podczas swego tournée po Zachodzie Wisła przegrała z „Diables Rouges" w Brukseli 0:3, i Racing Club w Paryżu 0:1. Pozostałe 3 spotkania z drużynami polskich emigrantów również zakończyły się porażkami Wisły.

Pogoń pokonała 3:0 belgijski Standard Royal Club z Liège.

Polska poniosła kompromitującą porażkę 0:1 w meczu z Belgją w Warszawie.

Kraków uzyskał wynik remisowy 3:3 z Brukselą.

W rozgrywkach ligowych w grupie zachodniej prowadzi Ruch 12 pkt., przed Cracovią 12 pkt., a we wschodniej — Pogoń 12 pkt. przed ŁKS. 9 pkt.

Mecz marynarzy polskich z angielskimi, rozegrany w Gdyni wygrali Polacy 7:1.

Mistrzostwo Gdańska zdobył polski klub Gedania, bijąc w finale BEV 4:2.

Tenis.

Na turnieju w Cannes Dubieńska przegrała z dawną mistrzynią świata Cilly Aussem 2:6, 3:6, ale zato w grach z wyrównaniem zajęła pierwsze miejsce.

W meczu tenisowym o puhar Davisa Polska przegrała nieoczekiwanie z Holandją 2:3. Tłoczyński przegrał z Timmerem 1:6, 3:6, 6:4, 6:3, 2:6, a wygrał z Hughanem 6:1, 6:2, 6:4, Hebda również uległ Timmerowi 3:6, 2:6, 2:6, a pokonał Hughana 6:3, 6:1, 6:2, wreszcie Tłoczyński z Hebdą przegrali z Timmerem i Diemerkool 6:2, 1:6, 2:6, 3:6.

W mistrzostwach Wiednia Jędrzejowska doszła do finału, gdzie uległa Jacobs 6:8, 6:8. Zdobyła natomiast mi-

strzostwo w grze podwójnej wraz z Deutsch i mieszanej wraz z Kehrlingiem.

W międzymiastowym meczu Warszawa, reprezentowana przez Tłoczyńskiego i Wittmana uległa Pradze, której barw bronili Hecht i Maleczek 2:3. Oba punkty dla Warszawy zdobył Tłoczyński.

Podczas tenisowych mistrzostw Francji w Paryżu Jędrzejowska z Tłoczyńskim wygrali z parą Ingram — Condon 6:2, 9:7, ale ulegli Whittingstall — Hughes (Anglja) 4:6, 4:6. Jędrzejowska wraz z Valerio przegrały z Rosambert — Henrotin (Francja) 6:4, 3:6, 4:6, Jędrzejowska uległa Krahwinkel (Niemcy) 5:7, 2:6, Tłoczyński — Crawfordowi (Australja) 3:6, 1:6, 4:6, jedynie Hebda pokonał Mac Gratha (Australja) 8:6, 6:2, 7:9, 7:5, ale potem przegrał z Wilde (Anglja) 3:6, 3:6, 4:6.

Mecz Monaco — Polska wygrała Polska 3:2. Hebda pokonał Landaua 6:2, 7:5, 7:5 i Galeppa 6:0, 6:2, 6:3, Wittman — Galeppa 4:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:3, ale zato uległ Landauowi 6:3, 6:1, 2:6, 3:6, 3:6, wreszcie para Monaco Landau — Galeppe wygrała z Warmińskim i Poplawskim 6:3, 6:3, 6:3.

Tenisiści Monaco pokonali 5:0 reprezentację Krakowa (Horain i Tarłowski).

Mistrzostwo Warszawy zdobyli Pozowska i Warmiński.

J. Stolarow zdobył mistrzostwo Łotwy, bijąc w finale Lasna, Dubieńska — wicemistrzostwo, ulegając Niemce Carnatz, również wicemistrzostwo przypadło Dubieńskiej wraz ze Stolarowem, oraz w grze podwójnej pań wraz z Ostwald, wreszcie Stolarow wespół z Lasnem, zostali mistrzami gry podwójnej panów.

Mistrzostwo Tallina w grze mieszanej zdobyli Dubieńska z Wittmanem, a pojedyńczej panów — Wittman.

Polska reprezentacja wygrała mecz z Austrją 5 : 2. Największym sukcesem naszym było zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Matejką, oraz pary polskiej, Tłoczyński - J. Stolarow nad Kinzel - Metaxa.

W tenisowych mistrzostwach Londynu na trawiastych kortach Jędrzejowska wygrała z Angielkami Mellor i Edmingstein, lecz w ćwierć finale uległa Pittman 5 : 7, 6:4, 4:6.

Polska (Tłoczyński i Hebda) przegrala mecz z Włochami (Palmeri i Sertorio) w stosunku 0:5.

Tenisowe mistrzostwo Poznania zdobył Warmiński, bijąc w finale Tarłowskiego, który wyeliminował Austrjaka Metaxę. W grze pań zwyciężyła Pozowska, w podwójnej — Warmiński z Poplawskim.

Boks.

Bokserskie mistrzostwa Warszawy zdobyli: Wojsławski (Polonia), Kazimierski (Polonia), Olszewski (Strzelec), Bąkowski (Skoda), Pisarski (Skoda), Seidel (Polonia), Antczak (Skoda) i Tomaszewski (CWS.).

Przy rekordowym udziale zawodników rozegrane w Warszawie mistrzostwa Polski przyniosły w finale zwycięstwa: Rotholcowi (W-wa) nad Wirskim (Poznań), Polusowi (Poznań) nad Kazimierskim (W-wa), Rudzkiemu (Śląsk) nad Cyranem (W-wa), Banasiakowi (Łódź) nad Strausem (Lwów), Pisarskiemu (W-wa) nad Seweryniakiem (W-wa), Chmielewskiemu (Łódź) nad Hanskem (Pomorze), Antczakowi (W-wa) nad Wystrachem (Śląsk) i Konarzewskiemu (Łódź) nad Piłatem (Poznań).

Różne.

W ostatnich „majowych" zawodach narciarskich w biegu zjazdowym w Dolinie Staroleśnej zwyciężył St. Marusarz przed Schindlerem. Najlepszy Czech był na piątem miejscu.

Mistrzostwo Polski w szpadzie i w szabli zdobył kpt. Segda, a we florecie — Friedrich.

Motocyklowymi mistrzami Warszawy na szosie zostali Frankowski (Poczt. K. S.) w grupie wyścigowej i Wroński (Krakowski K. M.) w sportowej.

Szermierczą mistrzynią Polski we florecie została Rowecka (Poznań) przed Duchowną (Polonia).

Jeden z najsłynniejszych naszych piłkarzy Jan Loth, członek warszawskiej Polonji, zmarł na chorobę płucną.

Mistrzostwo Polski w siatkówce zdobyła Cracovia w konkurencji męskiej, a AZS. stołeczny w kobiecej.

Automobilową „Grand Prix" miasta Lwowa w kategorji wozów sportowych zdobył Veiron (Francja) na Bugatti 300 klm. w 3:55:44, przeciętnie 78,50 km./godz., a wozów wyścigowych — Bjorstad (Norwegja) na Alfa Romeo w 3:40:28,6, przeciętna 82,75 km./godz.

Polscy szermierze, występując w odmłodzonym składzie, brali udział w szermierczych mistrzostwach Europy. W drużynowych zawodach na szpady przegrali z Czechosłowacją 10:22, ze Szwecją 6:22 i z Rumunją 13:19, w szabli wygrali z Jugosławją 11:5 i Rumunją 9:7 i weszli do finału, gdzie zajęli ostatnie miejsce, ulegając Węgrom zaszczytne 7:9, Włochom 3:9 i Anglji 3:9. W konkurencjach indywidualnych uzyskali słabe wyniki.

Mistrzem Warszawy w hazenie została Polonja.

PROGRAM

regat propagandowych w Grodnie,

które odbędą się w niedzielę dnia 13 sierpnia 1933 r. na rzece Niemen

1. *Dwójki ze sternikiem.*
2. *Czwórki półwyścigowe młodzieży szkolnej.*
3. *Jedynki pań.*
4. *Czwórki półwyścigowe osad wojskowych.*
5. *Czwórki nowicjuszy ze sternikiem.*
6. *Czwórki półwyścigowe pań.*
7. *Jedynki nowicjuszy.*
8. *Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.*
9. *Jedynki panów.*
10. *Czwórki panów ze sternikiem. Bieg o mistrzostwo m. Grodna.*

Regaty urządza Wojskowy Klub Sportów Wodnych „GRODNO", przy ulicy Podzamcze 3.

Dla biegu pań i młodzieży tor skrócony.

Zgłoszenia należy nadsyłać na ustalonych przez PZTW. szematach do dnia 7 sierpnia 1933 r.

Wpisowe w wysokości 2 zł. od zawodnika ma być wpłacone na konto czekowe 80.953.

Szczegółowe informacje będą podane osobno.

ZARZĄD WKSW. „GRODNO".

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300. 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, FOKSAL 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi półrocznie zł. 10, rocznie Zł. 20.
Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013.
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8, tel. 674-09.